

Piłka nożna. Ważny gol Roberta Lewandowskiego w El Clasico i zwycięstwo Barcelony. Kamil Grabara wpuścił aż 8 bramek w meczu Bundesligi **str.15**



FOT. GRZEGORZ WAJDA

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Wtorek
13.01.2026

Nr 9 (16903)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

PRACA PODEJRZANE ANONSE DLA SZUKAJĄCYCH ZATRUDNIENIA

Oszuści wyłudniają dane i pieniądze

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Początek roku to czas, w którym wiele osób mobilizuje się do szukania pracy lub jej zmiany. Wojewódzki Urząd Pracy w Toruniu ostrzega: uważajmy na fałszywe oferty w internecie.

„Wysokie wynagrodzenie, elastyczny czas pracy, brak wymaganego doświadczenia”, a także „możliwość pracy zdalnej bez nadzoru” - te elementy działają na wyobraźnię kandydatów. Na oszustwa rekrutacyjne

szczególnie narażone są osoby młode, z niewielkim doświadczeniem, a także ci, którzy pilnie potrzebują szybkiego przychodu gotówki. Oszuści celowo tworzą ogłoszenia, które mają wzbudzić poczucie wyjątkowej okazji, a przez to zmniejszać czujność potencjalnych ofiar.

Wojewódzki Urząd Pracy w Toruniu właśnie ostrzega: uważajmy na fałszywe oferty pracy! To kolejna plaga, a ofiarami takich oszustw padają także mieszkańcy Torunia i regionu. Fałszywe oferty są zazwyczaj przygotowane tak, aby do złudzenia przypominały prawdziwe ogłoszenia: łącznie

z logotypami, danymi kontaktowymi, a nawet podszywaniem się pod realne firmy.

-Najczęściej chodzi o dane i pieniądze. W takim „procesie rekrutacji” mogą prosić o skany dokumentów, numer PESEL, adres, a czasem także dane bankowe. Takie informacje mogą posłużyć do kradzieży tożsamości czy działań „na cudze dane”. Zdarza się też mechanizm „małej opłaty” - kandydat płaci za rejestrację, wysyłkę sprzętu, szkolenie, ale po przelewie kontakt się urywa - objaśniają doradcy z WUP w Toruniu.©©

Więcej na stronie 3.

Zima zatrzymała prace na drogach. Gdzie są przestoje na remontowanych ulicach? **str. 2**

Naukowcy z UMK z dużym grantem. Co będą badać w Toruniu? **str. 2**

Dwie kamienice do remontu. Zmiany w budynkach przy ul. Mickiewicza i Kościuszki **str. 4**

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Program „Mieszkanie dla Absolwenta”. Lokale od gminy dostały kolejne osoby **str. 4**

Zbigniew Ziobro otrzymał azyl na Węgrzech

Były minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro jest jednym z podejrzanych w śledztwie dotyczącym **Funduszu Sprawiedliwości**. Węgierski rząd objął go azylem politycznym **str. 8**

Ksiądz skazany za pedofilię walczy o uniewinnienie. Wkrótce kolejna rozprawa w Gdańsku **str. 3**

ZUS przyjmuje wnioski do „stażowego”. Jest zainteresowanie, bo można sporo zyskać **str. 6**

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI



Joanna Wątorowska i Karolina Kwiatkowska, czyli kolektyw CzujeTo K&J, zapraszają młodych Torunian na nowe warsztaty. Przygotowują się też do zimowego pokazu mody. Więcej na ten temat na stronie 7

Jutro w „Nowościach” Zdrowie

- Dieta wegetariańska ma więcej zalet, niż się spodziewasz. Spróbujesz?
- Przemarzłeś? Są skuteczne sposoby na szybkie ogrzanie organizmu

Tadeusz Płatek
publicysta



MRÓZ LAT 80.

Wtedy, w zamierzonych czasach transformacji ustrojowej bywało równie zimno co teraz. Wszelako temperatura i w ogóle wszystko odczuwalne było mocniej. Wszyscy, którzy są zbyt młodzi, którzy w latach 80. dopiero się rodzieli, a teraz darzą ten okres sentymentem, muszą wiedzieć, że... nie. To nie były fajne czasy.

Dzisiaj zimno jest tylko na zewnątrz. Wtedy zimno było wszędzie, również w domach, bo okna służyły głównie do patrzenia przez nie na szarą rzeczywistość, natomiast raczej nie izolowały termicznie. Były przeważnie pojedyncze, wykonane w tej samej technologii co okna Christiana Andersena, no i dostarczające tych samych lodowych wykwitów, które dzieci mogły zlizywać. Dodatkowo atrakcją lodów szybowych były smakowite grudki sadzy.

Uwaga - to, o czym zaraz napiszę, to nie jest jakaś zawołowana apoteoza strefy czystego transportu. Szczególnie po tym, jak wiceprezydent Stanisław Kracik stwierdził, że Krakowianie szanują SCT, bo płacą abonament (by móc wjechać do swojego miasta). Nie - uważam SCT, ogólnie, za przesadę, nie zmienia to faktu, że od wielu lat w Krakowie nie występują nie tylko grudki sadzy, ale i cały syf lat 80., o czym młodzi, wirtualni miłośnicy PRL powinni wiedzieć.

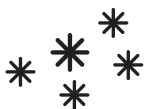
Gdy tylko temperatura spadała poniżej zera, w całym Krakowie zaczynało potwornie śmierdzieć. Śmierdziało też na co dzień za sprawą kopcącej huty (wtedy im. Lenina), ale w mrozy swąd osiągał apogeum. Wdzierał się w szpary we wspomnianych oknach. Inależało je łątać. Pierwszym krokiem było wstawienie na parapet zwiniętego koca, co oczywiście nie dawało nic, poza tym, że wyglądało okropnie. Następnie jeden z członków rodziny udawał się na całodzienną wyprawę w poszukiwaniu uszczelniaczy do okien. To były takie samoprzylepne paski z gąbki, które najpierw robiły się żółte, potem wędły, a w końcu się odklejały. Te operacje uszczelniające sprawiały, że okna zabarykadowane w grudniu otwierało się dopiero na Wielkanoc, kiedy to - jak wiadomo - trzeba było je dokładnie umyć. Przeważnie denaturatem.

Chciałbym Wam jeszcze napisać o metodologii odpalania starych samochodów oraz o błotnych jeziorach w autobusach węgierskiej firmy Ikarus, jednak są to kwestie na tyle poważne, że zasługują na osobny felieton.

POGODA W TORUNIU

Wtorek

-3°C
-9°C



Wiatr
zach., 7 km/h
Ciśnienie
1015 hPa
Biomet
niekorzystny

Środa

-3°C
-6°C



Czwartek

1°C
-1°C



Dziś imieniny obchodzą Bogumił, Melania, Remigiusz i Weronika

Zima zatrzymała drogowe inwestycje w Toruniu

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Z trzema inwestycjami drogowymi, rozpoczętymi w roku 2025, wszedł Toruń w rok kolejny. Budowy te zamaryły na początku stycznia.

Te inwestycje to budowa drogi rowerowej z chodnikiem i tzw. ciągu pieszo-rowerowego wzdłuż ulicy Poznańskiej, podobna inwestycja wzdłuż ulicy Sobieskiego oraz budowa odcinka trasy staromostowej w centrum miasta.

Budowa drogi rowerowej z chodnikiem i tzw. ciągu pieszo-rowerowego wzdłuż prawie 2-kilometrowego odcinka ulicy Poznańskiej - między ulicami Andersa a Szubińską - to przedsięwzięcie, którego przebieg budzi duże kontrowersje, zwłaszcza wśród Torunian z Podgórza. Inwestycja rozpoczęła się latem 2025. Miała zakończyć się w ostatnich dniach tamtego roku. Termin ten przesunięto na koniec stycznia 2026 roku.

Nie wiadomo jednak, czy i on zostanie dotrzymany. Przed kilkoma dniami wykonująca na zlecenie Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu - po wygranym przetargu - firma Bruksystem musiała wyhamować roboty na Poznańskiej z powodu warunków pogodowych. Atak zimy, czyli srogi mróz i opady śniegu, nie pozwalały na ich prowadzenie.



Atak zimy zatrzymał inwestycję na ul. Sobieskiego

- Wcześniej wykonawca nadgonił prace. Dotąd na Poznańskiej wykonana została nawierzchnia bitumiczna na 3/4 zakresu drogi rowerowej. Z kolei na 3/4 zakresu ciągu pieszo-rowerowego ułożono kostkę. Do wykonania pozostają prace na wysokości skrzyżowania Poznańska/Kręta oraz na wysokości ulicy Andersa. Zostaną wznowione, gdy tylko pozwolą na to warunki pogodowe - wyjaśnia Agnieszka Kobus-Peńsko, rzecznik prasowy MZD.

W ubiegłym tygodniu wyhamowana też została - oczywiście również z powodu pogody - budowa na ulicy Sobieskiego, realizowana przez firmę Bud-West. Tu, po wschodniej stronie jezdni, powstaje droga rowerowa i chodnik. Chodnik po zachodniej stronie jest przebudowywany do parametrów

tzw. ciągu pieszo-rowerowego. W zakresie inwestycji na Sobieskiego jest też przebudowa zatok autobusowych i zjazdów, budowa i przebudowa kanalizacji deszczowej oraz oświetlenia ulicznego. Co wykonano do momentu wstrzymania prac?

- Ciąg pieszo-rowerowy z płytek betonowych po stronie zachodniej, czyli od strony torów kolejowych, został wykonany w 95 procentach - wylicza Agnieszka Kobus-Peńsko. - W przypadku chodnika i drogi rowerowej po stronie wschodniej jest to 75 procent, oświetlenia - 65 procent, a kanału technologicznego - 80 procent.

Także na Sobieskiego inwestycja - obejmująca długą na 1,4 kilometra ulicę - miała być zrealizowana do końca roku 2025. Termin został jednak wydu-

żony z powodu znacznego rozszerzenia jej zakresu. Na całej długości jezdni ulicy Sobieskiego zostanie ułożona nowa nawierzchnia wraz z krawężnikami. Ponadto w trakcie inwestycji drogowcy czekali na zakończenie prac związanych z podłączeniem niektórych budynków z Sobieskiego do miejskiej sieci ciepłowniczej. Całość robót na Sobieskiego ma być zakończona wiosną.

Na budowie trasy staromostowej, która powstaje na 480-metrowym odcinku między ulicą Dekerta a Czerwoną Drogą, z powodu mrozu wstrzymane zostały zasadnicze prace drogowe (roboty brukarskie i bitumiczne) oraz zieleniarskie.

- W takich warunkach realizowane są jedynie roboty z branży elektroenergetycznej, polegające na montażu oświetlenia oraz sygnalizacji świetlnej - informuje Wojciech Krajewski, kierownik z firmy Balzola, realizującej inwestycję na zlecenie MZD.

W ubiegłym roku pojawiły się nieoficjalne zapowiedzi, że być może w styczniu budowany odcinek trasy staromostowej będzie przejezdny na całej długości. Na kolejne miesiące, do czerwca, miały w takim wariantcie pozostać roboty dotyczące zieleni. Dziś wiadomo, że styczniowy termin jest nierealny. O lutowym nic obecnie nie słychać.

©©

Duży grant dla naukowców z toruńskiej uczelni

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu znalazł się w gronie laureatów konkursu Weave-UNISONO. Grant otrzymała dr Dorota Chelminiak-Dudkiewicz z Wydziału Chemii UMK.

Projekt dotyczy opracowania nowej metody zwalczania zakażeń bakteryjnych z wykorzystaniem światła. Na polską część badań przeznaczono ponad 700 tys. zł. Prace prowadzone będą w kate-

drze chemii biomedycznej i polimerów Wydziału Chemii UMK w Toruniu we współpracy z zespołem doktora Miloslava Macháčka z Uniwersytetu Karola w Pradze. Toruński zespół zajmie się opracowaniem materiałów, które mogą znaleźć zastosowanie w przeciwdrobnoustrojowej terapii fotodynamicznej.

Projekt koncentruje się na leczeniu ran oraz infekcji skóry, gdzie problem oporności bakterii na antybiotyki jest szczególnie widoczny. Naukowcy planują stworzyć materiały w postaci opatrunków, żeli oraz nanocząstek,

w których substancje aktywne będą uruchamiane światłem. Istotnym elementem badań jest trwałe wiązanie tych substancji z biopolimerami, co ma zwiększyć skuteczność terapii i ograniczyć ryzyko uszkodzeń zdrowych tkanek.

Zespół z Torunia będzie analizował zarówno właściwości chemiczne i fizykochemiczne projektowanych materiałów, jak i ich oddziaływanie z mikroorganizmami. Celem jest uzyskanie rozwiązań, które skutecznie eliminują także bakterie odporne na standardowe leczenie, a jed-

nocześnie wspomagają proces gojenia i zmniejszają ryzyko nawrotu zakażeń.

Wyniki ostatniego naboru konkursu Weave-UNISONO ogłoszono w grudniu. Do finansowania wybrano cztery projekty realizowane wspólnie przez zespoły z Polski i Czech. Łączny budżet po stronie polskiej przekracza 3,5 mln zł. Wnioski oceniane były przez czeską agencję GAČR, a Narodowe Centrum Nauki zaakceptowało wyniki tej oceny w ramach współpracy w programie Weave. ©©

To nie dobra praca tylko sprytne oszustowo

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Wojewódzki Urząd Pracy w Toruniu ostrzega: uważajmy na fałszywe oferty pracy! To kolejna plaga, a ofiarami takich oszustw padają także mieszkańcy Torunia i regionu.

„Wysokie wynagrodzenie, elastyczny czas pracy, brak wymaganego doświadczenia”, a także „możliwość pracy zdalnej bez nadzoru” - te elementy działają na wyobraźnię kandydatów. Na oszustwa rekrutacyjne szczególnie narażone są osoby młode, z niewielkim doświadczeniem, a także ci, którzy pilnie potrzebują szybkiego przepływu gotówki. Oszuści celowo tworzą ogłoszenia, które mają wzbudzać poczucie wyjątkowej okazji, a przez to zmniejszać czujność.

Wyglądają jak prawdziwe

Fałszywe oferty są zazwyczaj przygotowane tak, aby do złudzenia przypominały prawdziwe ogłoszenia: łącznie z logotypami, danymi kontaktowymi, a nawet podszywanym się pod realne firmy.



FOT. SHUTTERSTOCK

Ofiarami oszustw rekrutacyjnych padają najczęściej młode, niedoświadczone osoby

- Najczęściej chodzi o dane i pieniądze. W takim „procesie rekrutacji” mogą prosić o skany dokumentów, numer PESEL, adres, a czasem także dane bankowe. Takie informacje mogą posłużyć do kradzieży tożsamości czy działań „na cudze dane”. Zdarza się też mechanizm „małej opłaty” - kandydat płaci za rejestrację, wysyłkę sprzętu, szkolenie, ale

po przelewie kontakt się urywa - objaśniają doradcy z WUP w Toruniu.

Warto też mieć świadomość tego, że oszustwa rekrutacyjne rzadko są przypadkowe. Za większością z nich stoją osoby doskonale znające mechanizmy psychologiczne, jak kierując ludźmi w stresujących sytuacjach. Presja czasu, pochlebstwa, deklaracje wyjąt-

kowych umiejętności kandydata, wszystko to ma jeden cel: zdobyć zaufanie i przejąć kontrolę nad sytuacją. W niektórych przypadkach ofiary nie tylko tracą dane i pieniądze, ale stają się nieświadomymi uczestnikami przestępczego procederu. Socjotechniczne manipulacje oszuści mają opalone do perfekcji.

Presja czasu to zły znak

WUP w Toruniu uczula, by szczególną ostrożność zachować wtedy, gdy w ogłoszeniu o pracę widzimy niewiarygodnie atrakcyjne warunki (wysokie zarobki, minimalne wymagania, „lekka praca zdalna bez nadzoru”) oraz ogólnikowy opis stanowiska i brak konkretnych zadań lub firmie.

Czerwona lampka powinna nam się włączyć także wtedy, gdy w anonsie widać presję czasu („tylko dziś”, „decyzja w 2 godziny”), a także gdy rekrutujący prosi o dokumenty tożsamości już na początku kontaktu (skan dowodu/paszportu).

Uważać trzeba także, gdy widzimy ze strony rekrutera kontakt z adresu e-mail w stylu „firmopodobnym”, ale bez fir-

mowej domeny. Naszą nieufność wzbudzić powinien też brak danych rejestrowych i „niewidzialny pracodawca” (ma stronę internetową, ale ubogą w treść, brakuje na niej regulaminu, polityki prywatności i realnych danych kontaktowych).

Oferty trzeba sprawdzać

Jak zatem szukać pracy przez internet i nie dać się oszukać. WUP w Toruniu radzi działać metodą trzech kroków. Krok pierwszy to weryfikowanie pracodawcy „u źródła”. - Wejdźmy na oficjalną stronę firmy i sprawdź, czy ogłoszenie faktycznie istnieje (np. w zakładce „Kariera”). Jeśli ogłoszenie jest na portalu lub Facebooku, to porównajmy dane kontaktowe z tymi na stronie firmy - objaśnia WUP.

Krok drugi to sprawdzenie firmy w rejestrach i jej danych identyfikacyjnych. Dobrym nawykiem jest weryfikacja czy firma realnie istnieje i czy dane z ogłoszenia zgadzają się z informacjami publicznymi. Wreszcie, krok trzeci, czyli szybki research opinii i ostrzeżeń wobec danej firmy.

- Wpiszmy w wyszukiwarke nazwę firmy + frazy typu „opinie” albo „oszustwo”. Często doświadczenia innych osób pozwalają zawczasu wychwycić ryzyko - radzą urzędnicy.

Linki, formularze i rekrutacja online - jak nie paść ofiarą phishingu?

WUP w Toruniu ostrzega też, że coraz częściej oszustwa mają formę wiadomości z linkiem do formularza rekrutacyjnego, który w rzeczywistości służy do wyłudzenia danych lub instalacji szkodliwego oprogramowania. Taki mechanizm nazywany jest phishingiem: to podszywanie się pod zaufane instytucje/firmy i skłanianie do kliknięcia w link, podania danych logowania lub otwarcia załącznika. - Zasady minimum w tym przypadku to: nieklikanie w linki z podejrzanych wiadomości rekrutacyjnych (zwłaszcza, jeśli to „pilne”) oraz sprawdzanie czy adres strony nie ma literówek i czy wygląda jak oficjalna domena. Nie instalujemy też rzekomych „narzędzi do pracy” z nieznanych źródeł na etapie rekrutacji - informuje WUP Toruń. ©©

Skazany za pedofilię ksiądz walczy w apelacji

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

7 lat więzienia i 100 tys. zł za doświadczenia dla ofiary - taki wyrok ksiądz Jacek W. usłyszał za seksualne wykorzystywanie chłopca i znęcanie się nad nim. W styczniu kolejna rozprawa apelacyjna.

Sprawa dotyczy księdza Jacka W. z Unisławia i wykorzystywanego przez niego przez cztery lata seksualnie chłopca (miał wtedy 12-16 lat), a także znęcania się nad nim fizycznie i psychicznie. Obecnie pokrzywdzony ma 24 lata.

Sąd Okręgowy w Toruniu wyrok w tej sprawie ogłosił 18 sierpnia 2024 roku. Uznał Jacka W. za winnego zarzucanych mu czynów, czyli seksualnego wykorzystywania nieletniego oraz znęcania się. Skazał go na 7 lat więzienia i 100 tysięcy złotych częściowego zadośćuczynienia dla ofiary. Wyrok jako nieprawomocny i zaskarżony, nadal jednak nie jest wykonany.

Od tego wyroku do Sądu Apelacyjnego w Gdańsku odwołali się: prokuratura, która żąda dla sprawcy surowszej kary oraz sam oskarżony. Jacek W. bowiem wraz ze swoim obrońcą - adwokatem Małgorzatą



FOT. PIOTR ŁAMPKOWSKI

Ksiądz Jacek W. został skazany na 7 lat więzienia przez przed Sąd Okręgowy w Toruniu. Teraz sprawa toczy się przed Sądem Apelacyjnym w Gdańsku

Piotraszewską z Torunia - pragnie dowieść swojej niewinności.

Są nowe dowody w tej sprawie

Proces apelacyjny w Gdańsku trwa już kolejny rok. Ksiądz aktywnie w nim uczestniczy - chce być na każdej z rozpraw i jest na nie dowożony oraz doprowadzany przez policję z aresztu.

Tymczasowo aresztowany bowiem jest od chwili śledztwa i zatrzymania.

- Obecnie areszt ma ponownie przedłużony, do 7 lutego - mówi nam Anna Kanabaj-Michniewicz z Sądu Apelacyjnego w Gdańsku.

W procesie pojawiły się nowe dowody. Są nimi zeznania świadków, którzy swoje zeznania składali na dwóch rozprawach. Odbывało się to bez

udziału księdza Jacka W. celowo - dla zapewnienia im komfortu i z uwagi na ich dobro. Zeznania osoby te składały w obecności psychologa. Były one nagrywane.

Teraz nagrania są odtwarzane już w sali sądowej - wysłuchać ich może także oskarżony z obrońcą. Jak się dowiedzieliśmy, pierwsze takie odsłuchiwanie odbyło w się 21 listopada 2025 roku i Jacek W.

do sali rozpraw był doprowadzony. Kolejna rozprawa z odtwarzaniem zeznań świadków odbędzie się natomiast niebawem - 19 stycznia. Treści zeznań zdradzać publicznie nie można, bo proces toczy się z wyłączeniem jawności.

- To sytuacja, w której w procesie prowadzone są czynności dowodowe. Wymaga czasu i dostosowania się do wymaganych procedur - mówi Anna Kanabaj-Michniewicz, wyjaśniając, dlaczego sprawa tak długo trwa.

Proces w Toruniu potwierdził kosztmar. A w Gdańsku?

„Od tej chwili jesteśmy mężem i żoną” - ogłosił ksiądz Jacek W. przed ołtarzem w Unisławiu przed laty. I tak zaczął się trwający cztery lata kosztmar chłopca. Miał wtedy 12 lat.

Jak potwierdził w procesie Sąd Okręgowy w Toruniu, kapłan nie tylko wykorzystwał w Unisławiu chłopca seksualnie, zmuszając go do współżycia i tzw. innych czynności seksualnych, ale także - gdy ten zaczął stawiać opór - znęcał się nad nim fizycznie i psychicznie. „Uderzał go, wyzywał słowami powszechnie uznawanymi

za obraźliwe, popychał, rozdarł całe ubranie oraz w jednym przypadku zmusił go do spania nago w zamkniętym pomieszczeniu, do którego ten nie miał kluczy” - podała prokuratura w oficjalnym komunikacie.

Dramat chłopca w Unisławiu rozgrywał się w okresie od lipca 2013 roku do 2017 roku. Mający obecnie 24 lata pokrzywdzony, już jako pełnoletni człowiek, opisał swoją krzywdę w liście do biskupa toruńskiego. Ten zgłosił sprawę do Watykanu i prokuratury.

Ksiądz został zatrzymany, usłyszał prokuratorskie zarzuty i trafił do aresztu. Po sprawnie przeprowadzonym śledztwie Prokuratura Rejonowa w Chełmnie skierowała przeciwko niemu akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Toruniu.

Biskup natomiast od razu odwołał go z funkcji proboszcza w Dąbrówce Królewskiej (dekanat Łasin, diecezja toruńska), którą wtedy sprawował.

Kiedy w tej sprawie ogłoszony będzie prawomocny wyrok? Po styczniowej rozprawie w Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku sytuacja powinna się rozjaśnić i do tematu wrócimy na naszych łamach.

©©

Toruń

Remonty kamienic za unijne miliony

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Dwie kolejne miejskie kamienice przejdą w tym roku remonty. To domy przy ul. Mickiewicza 118 i Kościuszki 44. W efekcie lokatorom ma być cieplej, a rachunki za ogrzewanie będą niższe.

Kompleksowe modernizacje dwóch kolejnych kamienic są możliwe dzięki dotacji unijnej, a konkretnie - programowi Fundusze Europejskie dla Kujawsko-Pomorskiego.

Remonty mają potrwać przez cały 2026 rok, bo są rozległe. Efekty będą jednak solidne i to na kilku polach. Będą to termomodernizacje budynków, dzięki którym ciepło nie będzie uciekało - lokatorom będzie cieplej, rachunki za ogrzewanie powinny być niższe, a emisja zanieczyszczeń do powietrza - zdecydowanie ograniczona.

Należąca do miasta i administrowana przez ZGM kamienica przy ul. Mickiewicza 118 dobrego wrażenia nie robi. Elewacja biała o remont (uwiecznił to nasz fotoreporter), a wnętrze - o modernizację. Budynek położony jest na terenie objętym ochroną konserwatorską, dlatego zakres i sposób prowadzenia robót zaplanowanych na 2026 rok został dostosowany do otoczenia o charakterze historycznym. - Głównym celem projektu jest poprawa efektywności energetycznej obiektu, ograniczenie strat ciepła oraz zwiększenie komfortu

ciepłego mieszkańców. Zakres zaplanowanych działań obejmuje tutaj docieplenie dachów i stropów, docieplenie ścian zewnętrznych, docieplenie stropu nad przejazdem, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej - wyjaśnia ZGM.

Unijne dofinansowanie na termomodernizację wynosi aż 2 mln 024 tys. 392 zł.

Poprawić ma się komfort życia także lokatorów budynku przy ul. Kościuszki 44. Ta nieruchomości wpisana jest do gminnej ewidencji zabytków i zaplanowany remont to uwzględnia. - Wszystkie zaplanowane prace zostały opracowane z poszanowaniem jego wartości historycznych oraz w uzgodnieniu z właściwymi służbami konserwatorskimi i zapewniają urzędniczy.

Celem modernizacji przy ul. Kościuszki także jest zwiększenie efektywności energetycznej budynku poprzez ograniczenie strat ciepła, zmniejszenie zapotrzebowania na energię cieplną oraz poprawę komfortu użytkownika lokali mieszkalnych. - Tutaj zakres prac obejmuje m.in.: docieplenie stropu pod poddaszem i nad piwnicą, docieplenie ścian zewnętrznych z zastosowaniem rozwiązań dostosowanych do charakteru obiektu zabytkowego, a także wymianę okien zewnętrznych na stolarkę o podwyższonych parametrach izolacyjnych oraz wymianę drzwi - dodaje ZGM.

W tym przypadku unijna dotacja na modernizację wyniosła 805 tysięcy 391 zł. ©©



Miejska kamienica przy ul. Mickiewicza 118 zostanie wyremontowana w br. kosztem ponad 2 mln zł

Skończyli studia w Toruniu, teraz dostali mieszkania

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Przyjechali na studia do Torunia, chociaż pochodzą z miejscowości położonych bliżej większych miast. Zostali tu także dzięki lokum w ramach programu „Mieszkanie dla Absolwenta”.

Program „Mieszkanie dla Absolwenta” funkcjonuje w Toruniu od 2015 roku. Prowadzi go samorząd miasta. Celem jest zatrzymanie w Toruniu osób, które tu kończą studia na wyższych uczelniach oraz wsparcie przez nie toruńskich firm. W latach 2015-2025 samorząd Torunia przeznaczył dla nich, w ramach programu, 48 mieszkań.

Kolejnych 5 zostało przekazanych absolwentom w ramach naboru prowadzonego do końca sierpnia 2025 roku. Klucze do tych mieszkań prezydent Torunia Paweł Gulewski wręczył podczas spotkania w poniedziałek, 12 stycznia.

O mieszkania wnioskowało piętnastu absolwentów. Pięcioro, którym przyznano mieszkania, pochodzi spoza Torunia. Wszyscy ukończyli studia na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Klucze odebrali: Alicja Tymczewska - absolwentka chemii, Julia Domańska - absolwentka zarządzania, Robert Kwaśniewski - absolwent doradztwa podatkowego, Daniel Szarmach - absolwent biologii, Aurelia Wojtalewicz -



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Klucze do mieszkań w ramach programu „Mieszkanie dla Absolwenta” zostały wręczone w poniedziałek

absolwentka kulturoznawstwa.

- Świetnie, że kolejne pięć młodych, zdolnych osób zostaje w Toruniu. Zapewniamy im stabilizację, dajemy kotwicę w postaci mieszkania, co powinno sprzyjać kontynuowaniu karier zawodowych czy naukowych. Życzę udanych parapetówek. I zapraszajcie do Torunia swoich przyjaciół i znajomych - mówił prezydent Gulewski przy okazji wręczenia kluczy.

2 z przyznaczonych przez miasto mieszkań znajdują się

przy ulicy Krasińskiego, po jednym - przy ulicach Żeromskiego, 63 Pułku Piechoty i Rolniczej. Absolwenci przyznają, że miejskie lokum to dla nich ogromne ułatwienie, zwłaszcza pod względem finanso-

Umowa najmu w ramach toruńskiego programu „Mieszkanie dla Absolwenta” zawierana jest na 10 lat. Program działa od 2015 roku.

wym - wobec cen mieszkań na rynku pierwotnym i wtórnym czy kosztów wynajmu.

- O tym mieszkaniowym programie usłyszałam niedługo po rozpoczęciu studiów w Toruniu - mówi Alicja Tymczewska. - To także była motywacja do zdobywania jak najlepszych ocen i osiągnięć naukowych. Pochodzę z Gniezna. Na studia oczywiście miałam bliżej do Poznania. Dużo było w moim życiu związków z tym miastem, a chciałam odmiany. Wybrałam Toruń i UMK. Na tyle mi się spodobało, że zostałam. Toruń jest bardzo dobry do życia - nie za duży i nie za mały. Pracuję jako technolog w firmie Bella, czyli spółce córce TZMO.

Daniel Szarmach pochodzi ze wsi Iwiczno w pobliżu Starogrodu Gdańskiego. Bliżej miał na studia do Trójmiasta, a jednak wybrał Toruń.

- Nie rozważałem innego niż UMK miejsca studiów. Zdecydowałem się na ten uniwersytet i Toruń po tym, co o uczelni i mieście opowiadali mi znajomi. Jestem doktorantem na Wydziale Nauk Biologicznych i Weterynaryjnych UMK. Rok temu zostałem tu zatrudniony jako asystent. Kończę pisać doktorat. Na UMK chcę kontynuować pracę naukową - zapowiada Daniel Szarmach.

Umowa najmu w ramach programu „Mieszkanie dla Absolwenta” zawierana jest na 10 lat. ©©

MPO zabierze choinki. Kiedy wystawić je na śmietnik?

Katrzyzna Kucharczyk
katarzyzna.kucharczyk@polskapress.pl

Mieszkańcy powoli pozbywają się choinek, zarówno żywych, jak i sztucznych. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania ogłosiło harmonogram odbioru i przy okazji przypomina również zasady segregacji odpadów. Kiedy można więc wystawić choinkę?

Mieszkańcy już od jakiegoś czasu wystawiają przy wiatkach śmietnikowych świąteczne pozostałości. Przy kontenerach zaczynają zalegać zarówno choinki żywe, jak i sztuczne. Dlatego też Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania powoli rozpoczyna ich odbiory.

W zabudowie jednorodzinnej odbiór żywych choinek odbywa się cyklicznie, raz na dwa tygodnie, zgodnie z harmonogramem wywozu bioodpadów



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

MPO odbierze choinki z toruńskich osiedli

z brązowych pojemników. W zabudowie wielorodzinnej choinki odbierane są razem z frakcją BIO, a dodatkowo w styczniu 2026 roku zaplanowano specjalne terminy uzupełniające. Harmonogram obejmuje wszystkie części Torunia.

Kiedy należy wystawić żywą choinkę, by została odebrana? Terminarz prezentuje się następująco: Rubinkowo, Bielawy, Grębocin nad Strugą -

13 stycznia, Na Skarpie - 14 stycznia, Koniuchy, Chełmińskie Przedmieście - 15 stycznia, JAR, Wrzosey, Bielany, Barbarka - 16 stycznia, Mokre, Katarzynka, Jakubskie Przedmieście - 20 stycznia, Rudak, Czernewice, Podgórz, Stawki, Glinki, Piaski - 21 stycznia, Bydgoskie Przedmieście, Rybaki, Starotoruńskie Przedmieście - 22 stycznia, Stare Miasto - 23 stycznia. Zarządcy nieruchomości lub właściciele

budynków, którzy chcą zgłosić odbiór odpadów wielkogabarytowych, w tym właśnie choinek, powinni skontaktować się z Biurem Obsługi Klienta co najmniej pięć dni przed planowanym wywozem.

Naturalne choinki można także oddać bezpłatnie do Punktów Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK) przy ul. Kociewskiej oraz ul. Dwernickiego 15-15A. Punkty te są czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-18.00 oraz w soboty od godz. 10.00 do 14.00. W przypadku choinek sztucznych obowiązują inne zasady. Mniejsze egzemplarze można wyrzucić do pojemnika na metale i tworzywa sztuczne. Większe należy wystawić przy wiatce śmietnikowej w terminie odbioru odpadów wielkogabarytowych lub dostarczyć do PSZOK. ©©

Powiaty biją na alarm: szpitalny system pęka w szwach. Skutki dość szybko odczuwają pacjenci

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Samorządy powiatowe wskazują wprost, że skutki obecnych decyzji rządu i Narodowego Funduszu Zdrowia będą odczuwalne dla pacjentów w bardzo krótkiej perspektywie.

Jednym z głównych problemów, na które wskazuje w swoim stanowisku Zarząd Związku Powiatów Polskich, jest obowiązek przygotowania programów naprawczych przez szpitale powiatowe. ZPP podkreśla jednak, że w obecnych realiach są to działania pozorne.

Samorządy zwracają uwagę, że mimo zapowiedzi nie uruchomiono narzędzi, które miałyby realnie pomóc szpitalom: „Tymczasem nie ma zapowiadanego od 1,5 roku programu Banku Gospodarstwa Krajowego. Ponadto, nadal nic nie wiadomo na temat instrumentu jaki miałby zostać uruchomiony w ramach Funduszu Medycznego”.



FOT. JACEK DROŻDZ

W najbliższych miesiącach może dojść do ograniczenia dostępności leczenia i finansowej zapaści lecznic

Nadużyte zaufanie

W dokumencie mocno wybrzmiewa wątek wynagrodzeń w ochronie zdrowia. Powiaty przypominają, że zaakceptowały zmiany płacowe w przekonaniu, iż ich koszty zostaną uwzględnione w wycenach świadczeń. „Zaufanie to zostało jednak przez stronę rządową nadużyte, a koszty funkcjonowania tej ustawy już teraz przerzucane są na szpitale”.

Zdaniem związkowych ekspertów „utrzymanie obecnego mechanizmu podwyżkowego wygeneruje dodatkowe roczne koszty w wysokości 12 miliardów złotych tj. więcej niż szacowany wzrost wpływów ze składki zdrowotnej na 2026 względem roku 2025”.

Szacowany wzrost płac w sektorze ochrony zdrowia będzie przeszedł 2-krotnie wyżej niż wzrost płacy minimal-

nej. „Trudno uznać, że taki wzrost płac dla jednej grupy zawodowej jest uzasadniony społecznie” - podkreśla ZPP, przypominając jednocześnie, że „system ochrony zdrowia jest dla pacjentów a nie dla lekarzy i pielęgniarzy”.

Samorządy alarmują, że zmiany w wycenach świadczeń i zasadach finansowania uderzają w mniejsze placówki:

„Obecne działania NFZ wprost uderzają w tzw. szpitale powiatowe, które będą prowadzić do dalszego pogarszania sytuacji finansowej”.

ZPP zwraca jednocześnie uwagę, że przy korektach taryf pomijane są procedury niedoszacowane, które dominują w działalności szpitali powiatowych. „Jeżeli celem Rządu jest likwidacja szpitali powiatowych to wnosimy o to, żeby Rząd jasno to zakomunikował” - apelują powiaty.

ZPP krytykuje również sposób wprowadzania zmian w ochronie zdrowia, wskazując na brak konsultacji i omijanie ścieżki ustawowej: „Praktyką stało się wprowadzanie,

na wątpliwej podstawie prawnej, zmian w rozporządzeniu w sprawie ogólnych warunków umów oraz istotne modyfikowanie zasad udzielania świadczeń zarządzeniami Prezesa NFZ - bez udziału parlamentu”.

Rośnie zadłużenie

Skalę problemu ilustrują dane dotyczące finansów publicznych szpitali. Zadłużenie szpitali powiatowych wzrosło o około 60 proc. od 2020 roku i na koniec pierwszego kwartału 2025 r. osiągnęło ok. 8,8 mld zł.

Już w ubiegłym roku analiza sytuacji finansowej z 2024 wykazała, że większość szpitali powiatowych kończyła rok ze stratą netto średnio ponad -3,5 mln zł. Dodatkowo koszty finansowe - głównie odsetki od zobowiązań - wyniosły 342,3 mln zł, czyli ponad sześciokrotnie więcej niż przychody finansowe (56,6 mln zł).

Co więcej, aż 127 szpitali powiatowych (prawie 60 proc. badanych) miało przeterminowane należności, których łączna kwota przekroczyła 1

mld zł. Większość tej sumy stanowiły zaległości wobec dostawców (ok. 880,2 mln zł).

Szpitale powiatowe są mocno uzależnione od kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia - środki z NFZ stanowią średnio ok. 93 proc. ich przychodów netto ze sprzedaży. W praktyce oznacza to, że jakiegokolwiek opóźnienia w rozliczeniach (np. z tytułu świadczeń nielimitowanych) lub niedoszacowane wyceny procedur przekładają się na ich płynność finansową.

W województwie kujawsko-pomorskim narastające problemy szpitali mogą niebawem zbiec się ze skutkami kryzysu demograficznego.

Najmniejsze powiaty regionu wąbrzeski (ok. 32 tys. mieszkańców), radziejowski (ok. 37,5 tys.), sępoleński i rypiński - notują szybki spadek liczby ludności, ujemny przyrost naturalny oraz niskie dochody podatkowe samorządów, co w najbliższej przyszłości może poważnie ograniczyć również ich zdolność do wspierania lokalnych szpitali. ©

REKLAMA

0011460140

EEC Trends 2026: Polska i Europa wobec nowych wyzwań geopolitycznych. Prolog Europejskiego Kongresu Gospodarczego w lutym w Warszawie

Polska i Europa stoją przed szeregiem strategicznych wyzwań obejmujących bezpieczeństwo, niezależność, odporność i konkurencyjność. Problemy te dotyczą kluczowych sektorów - energetyki, obronności, cyberbezpieczeństwa, infrastruktury oraz przemysłu - a ich rozwiązanie wymaga ścisłej współpracy między biznesem, administracją publiczną i decydentami. W obliczu dynamicznie zmieniającej się sytuacji geopolitycznej konieczny staje się pogłębiony dialog o tym, jak budować stabilny rozwój w oparciu o długofalowe, strategiczne inwestycje publiczne. Po raz kolejny podejmie go EEC Trends, którego uczestnicy ocenią także znaczenie dołączenia Polski do grona państw G-20 oraz potencjału, jaki niesie to dla krajowej gospodarki. Wydarzenie odbędzie się 9 lutego 2026 r. w hotelu Sheraton Grand Warsaw. Stanowi prolog Europejskiego Kongresu Gospodarczego, największego spotkania



biznesowego w Europie Centralnej. 18. edycja kongresu odbędzie się w terminie 22-24 kwietnia 2026 r. w Katowicach.

Jak co roku, w gronie przedstawicieli rządu i samorządów, biznesu, nauki i mediów, podejmowane będą najistotniejsze tematy spo-

łeczno-gospodarcze - od globalnych wyzwań geopolitycznych po kierunki transformacji energetycznej, cyfrowej i przemysłowej.

- EEC Trends to kluczowy moment w cyklu przygotowań do Europejskiego Kongresu Gospodarczego - to etap diagnozy i refleksji, który nadaje ton całorocznej dyskusji o gospodarce - mówi Wojciech Kuśpik, prezes Grupy PTWP, inicjator i organizator Europejskiego Kongresu Gospodarczego. - To także przestrzeń, w której wspólnie ze społecznością kongresu formułujemy najważniejsze pytania o przyszłość: o bezpieczeństwo, odporność i konkurencyjność polskiej i europejskiej gospodarki.

Tegoroczna edycja konferencji będzie próbą całościowego spojrzenia na procesy, które dziś w największym stopniu definiują pozycję gospodarki w zmieniającym się świecie. Dyskusje obejmą szerokie spektrum tematów - od globalnych przesunięć sił i rosnącej roli geopolityki w kształtowaniu rzeczywistości gospodarczej, po wyzwania wewnętrzne, które determinują tempo rozwoju i konkurencyjność Polski oraz Unii Europejskiej.

Duże zainteresowanie zaświadczeniami z ZUS do „stażowego”. Można sporo zyskać!

Małgorzata Stempińska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

ZUS już przyjmuje wnioski o zaświadczenia do „stażowego”, co może mieć wpływ m.in. na wymiar urlopu, dodatków za wysługę lat czy nagrody jubileuszowe. Zainteresowanie jest bardzo duże.

Wraz z nowym rokiem weszła w życie tzw. ustawa stażowa będąca jedną z najważniejszych od lat zmian na rynku pracy. Do stażu pracy są wliczane także te okresy, które do tej pory były ignorowane. To m.in. praca na zleceniu i prowadzenie własnej działalności. Przez lata prawo traktowało setki tysięcy osób jakby dopiero zaczynały karierę zawodową mimo, że pracowały przez 10, 15 czy 20 lat. Tyle że nie na etacie, co było głęboko niesprawiedliwe. Teraz to się zmieniło.

Od 2026 roku do stażu pracy można doliczyć także:

- okresy opłacania składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe lub ubezpieczenie wypadkowe przez osobę pro-

wadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą oraz osobę współpracującą z osobą prowadzącą taką działalność;

- okresy podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu: wykonywania umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, wykonywania umowy agencyjnej, współpracy z osobą wykonującą umowę zlecenia, inną umowę o świadczenie usług lub umowę agencyjną, pozostawania członkiem rolniczej spółdzielni produkcyjnej, pozostawania członkiem spółdzielni kółek rolniczych;

- okresy zgłoszenia do ubezpieczenia zdrowotnego w ramach tzw. ulgi na start, tj. jako osoba podejmująca działalność gospodarczą i niepodlegająca ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym przez pierwsze 6 miesięcy jej prowadzenia, a także okresy opłacania składek przez osobę współpracującą z taką osobą;



Potwierdzaniem okresów naszej aktywności zawodowej zajmuje się ZUS

- okresy, za które zostały sfinansowane składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z tytułu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem w czasie zawieszenia działalności gospodarczej,

zarówno przez przedsiębiorcę, jak i osobę współpracującą;

- okresy wykonywania pracy zarobkowej za granicą na innej podstawie niż stosunek pracy.

Zaświadczenie tylko elektronicznie

Potwierdzaniem okresów aktywności zawodowej zajmuje się ZUS. To właśnie on przyjmuje wnioski o zaświadczenia do „stażowego”. Wniosek o wydanie zaświadczenia o ubezpieczeniu dla celów doliczenia okresów do stażu pracy USP, czyli za okres ubezpieczenia od 1 stycznia 1999 rokiem, jest dostępny na koncie w eZUS. Po zalogowaniu się do eZUS wniosek można złożyć wyłącznie w formie elektronicznej.

- Zgodnie z obowiązującymi przepisami, formularz nie jest dostępny w wersji papierowej. Zaświadczenie, decyzję oraz inne pisma w tej sprawie Zakład Ubezpieczeń Społecznych przekazuje wnioskodawcy wyłącznie elektronicznie - informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Jak dodaje, zainteresowanie uzyskaniem zaświadczenia USP do „stażowego” jest bardzo duże. Do tej pory do ZUS-u w całym kraju wpłynęło 98 692 wniosków w tej sprawie.

Jeżeli wniosek o wydanie zaświadczenia dotyczy okresów sprzed 1 stycznia 1999 roku, nadal należy korzystać z wniosku US-7. Okresy te nie są zapisane na indywidualnym koncie ubezpieczonego, dlatego nie można ich wskazać we wniosku USP.

Jeżeli okres ubezpieczenia rozpoczął się przed 1 stycznia 1999 roku i trwał po tej dacie, należy złożyć dwa oddzielne wnioski:

- US-7 za okres ubezpieczenia sprzed 1 stycznia 1999 roku,
- USP za okres ubezpieczenia od 1 stycznia 1999 roku.

Gdy mamy zaświadczenie z ZUS

Otrzymane z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zaświadczenie należy przekazać swojemu aktualnemu pracodawcy.

Jeżeli z jakiegoś powodu ZUS nie będzie w stanie wydać takiego zaświadczenia (np. bo przepracowany okres był dawno temu), będziemy mieć możliwość udowodnienia stażu własnymi dokumentami. ©®

Aż 36 miesięcy niższych składek? Nowy „mały ZUS plus”

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Od stycznia zmieniły się zasady korzystania z ulgi „mały ZUS plus”. Nowe przepisy porządkują sposób liczenia okresów ulgi.

Przedsiębiorcy spełniający warunki do „małego ZUS plus” mogą opłacać niższe składki na ubezpieczenia społeczne przez 36 miesięcy w każdym 60-miesięcznym okresie prowadzenia działalności, niezależnie od tego, czy i jak długo wcześniej korzystali z ulgi.

- Pierwszy 60-miesięczny okres liczy się od miesiąca, w którym rozpoczął działalność z ulgą. Każdy kolejny 60-miesięczny okres zaczyna się od pierwszego miesiąca prowadzenia lub kontynuowania działalności po zakończeniu poprzedniego okresu - informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

- Do okresów 36 miesięcy kalendarzowych ulgi oraz 60 miesięcy kalendarzowych prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej wlicza się jako pełny miesiąc każdy miesiąc kalendarzowy, w którym odpo-

wiednio korzystano z ulgi lub prowadzono pozarolniczą działalność gospodarczą przez co najmniej jeden dzień - dodaje Michałek.

W jednym 60-miesięcznym okresie ulga może być stosowana maksymalnie przez 36 miesięcy. Niewykorzystane miesiące nie przechodzą na kolejny okres, a z ulgi można skorzystać ponownie dopiero w następnym 60-miesięcznym cyklu.

Kto może skorzystać z ulgi „mały ZUS plus”?

Od 2026 roku ulga „mały ZUS plus” przysługuje na nowych zasadach niezależnie od tego, czy była wcześniej wykorzystywana. Liczy się wyłącznie spełnienie warunków ustawowych. Z ulgi mogą skorzystać przedsiębiorcy, którzy m.in.:

- osiągnęli w poprzednim roku kalendarzowym przychód z działalności nie wyższy niż 120 tys. zł (jeśli działalność była prowadzona krócej, limit przychodu ustala się proporcjonalnie do liczby dni prowadzenia firmy);
- prowadzili działalność gospodarczą w poprzednim roku przez co najmniej 60 dni.

Pozostałe zasady małego ZUS plus nie ulegają zmianie. Zmiany dotyczą wyłącznie spo-



„Mały ZUS plus” przysługuje na nowych zasadach niezależnie od tego, czy była wcześniej wykorzystywana

sobu liczenia okresów i mają na celu uproszczenie zasad oraz większą przejrzystość dla przedsiębiorców.

Bez wyrejestrowania i ponownego zgłaszania

Jeżeli do grudnia 2025 r. nie został wykorzystany pełny limit 36 miesięcy ulgi „mały ZUS plus”, a ulga była stosowana do końca grudnia 2025 r. i przysługuje także od stycznia 2026 r., nie ma obowiązku wyrejestrowania z ubezpieczeń z kodem ty-

tułu ubezpieczenia 05 90 XX albo 05 92 XX ani ponownego zgłaszania do ubezpieczeń z tym kodem w 2026 r. W takiej sytuacji w 2026 r. należy przekazać w deklaracji rozliczeniowej albo w imiennym raporcie miesięcznym (ZUS DRA cz. II albo ZUS RCA cz. II) informacje o rocznym przychodzie, rocznym dochodzie, formie opodatkowania z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej oraz podstawie

wymiaru składek. Termin na ich przekazanie upływa 20 lutego.

Zgłoszenie po przerwie albo po raz pierwszy

Osoby prowadzące działalność gospodarczą, które w 2025 r. nie korzystały z ulgi „mały ZUS plus” albo korzystały z niej, lecz nie do końca grudnia 2025 r., a chcą skorzystać z niej w 2026 r. i spełniają wymagane warunki, powinny zgłosić się do ulgi najpóźniej do 2 lutego 2026 r. Termin ten wynika z faktu, że 31 stycznia przypada w sobotę. W tym celu należy wyrejestrować się z ubezpieczeń z dotychczasowym kodem tytułu ubezpieczenia, a następnie zgłosić się z kodem właściwym dla ulgi „mały ZUS plus”. Do 20 lutego 2026 r. należy złożyć również odpowiednie dokumenty rozliczeniowe.

Osoby, które w 2023 r. prowadziły działalność gospodarczą i korzystały z ulgi „mały ZUS plus”, a w związku z tym mają prawo do dodatkowych 12 miesięcy ulgi, z których do końca 2025 r. nie korzystały w całości, mogą wykorzystać pozostałe miesiące po 2025 r. Z pozostałych miesięcy można skorzystać po wykorzystaniu 36 miesięcy ulgi, czyli najwcześniej od 2029 r.

Z małego ZUS plus nie mogą skorzystać:

- osoby rozpoczynające działalność gospodarczą (nowi przedsiębiorcy mogą skorzystać z ulgi na start lub preferencyjnych składek);
- przedsiębiorcy rozliczający się kartą podatkową i jednocześnie korzystający ze zwolnienia z VAT;
- osoby prowadzące inną pozarolniczą działalność, np. jako wspólnicy spółki jawnej;
- osoby wykonujące działalność na rzecz obecnego lub byłego pracodawcy w takim samym zakresie, w jakim pracowały dla niego w bieżącym lub poprzednim roku kalendarzowym.

Ile wynosi mały ZUS plus?

Mały ZUS plus to niższe składki na ubezpieczenia społeczne liczone od dochodu z działalności gospodarczej za ubiegły rok kalendarzowy. Podstawa wymiaru tych składek nie może być niższa niż 30 procent minimalnego wynagrodzenia ani wyższa niż 60 procent prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego.

W 2026 r. oznacza to, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne musi mieścić się w przedziale od 1 441,80 zł do 5 652,00 zł. ©®

Kolektyw CzujeTo z nową energią w nowym roku

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Joanna Wątorowska i Karolina Kwiatkowska szerzej dały się poznać w Toruniu jako kolektyw CzujeTo K&J. Mają już wiele modowych doświadczeń, a w 2026 rok wchodzi z nowymi pomysłami.

Kolektyw CzujeTo K&J prężnie działa nad dokańczaniem zimowej kolekcji, która zostanie zaprezentowana już za dwa tygodnie - w niedzielę, 25 stycznia podczas 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pomysł w głowach projektantek zrodził się z ogromnej chęci zrobienia kolejnej prospołecznej rzeczy oraz dania kolejnej dawki inspiracji Torunianom, którzy - jak się okazuje - pokazy mody lubią i doceniają, co można było zaobserwować chociażby podczas śniadania na trawie organizowanego w trakcie Dni Torunia 2025.

- Przygotowania trwają. Mamy dziesięć stylizacji, które zaprezentują nasze modelki. Pokaz będzie można obejrzeć podczas tegorocznego Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wydarzenie rozpocz-

nie się o godzinie 15.45. Już teraz zachęcamy wszystkich do przyjscia, do poszukania inspiracji w naszych strojach i przede wszystkim do wrzucenia pieniążka do puszeki - mówi Karolina Kwiatkowska i Joanna Wątorowska.

To, co wyróżnia kolekcję ubrań przygotowaną przez kolektyw CzujeTo K&J to nurt, w którym została przygotowana. Bo wszystkie materiały pochodzą z drugiej ręki i wpisują się w tzw. modę cyrkularną.

Stale budująca się społeczność

- Cały czas chcemy zachęcać mieszkańców do wietrzenia szaf, do bawienia się modą i próbowania swoich sił w tym, by nadać ubraniom drugie życie. Patrząc na to, że otacza nas fast fashion, materiałów z pewnością nie zabraknie. My same wciąż przekopujemy nasze szafy, szyjemy, przerabiamy. Często coś nie wychodzi, czasami trzeba coś uszyć od nowa, zmienić. Ale się udaje, tylko nie można się poddawać! - wyjaśniają Torunianki.

Oprócz zimowych strojów na scenie zobaczymy także mo-



Karolina Kwiatkowska i Joanna Wątorowska zapraszają młodych Torunian na nowe, cykliczne warsztaty

delki, które miały okazję współpracować już z CzujeTo K&J.

- Nasze doświadczenia z poprzednich pokazów czy warsztatów cały czas pokazują nam, że mieszkańcy Torunia mają w sobie potrzebę robienia cze-

goś więcej. Tylko często brakuje bodźca. Kiedy zadzwoniłyśmy do dziewczyn, które już brały udział w naszych pokazach, pojawił się ogromny entuzjazm. Wszystkie się od razu zgodziły. Zawiazuje się nam już

mała wspólnota, która chce coś robić, chce działać. A wcale nie trzeba być idealnym, by wejść do świata mody. Współpracując z nami kobiety w różnym wieku, o różnym typie urody czy figury. Łączą się pokolenia, zacieśniają się więzy i przede wszystkim jedna pomaga drugiej. To jest też piękne w modzie - podkreślają toruńskie projektantki.

Warsztaty dla młodych projektantów

Chcąc zarażać pasją do tworzenia ubrań, Karolina Kwiatkowska oraz Joanna Wątorowska powoli startują z nowym projektem skierowanym do młodych mieszkańców Torunia. Trwa nabór do modowych warsztatów.

- To nasze drugie podejście do tej inicjatywy. Poprzednie projektantki, które uczyły się tworzenia ubrań pod naszym okiem, już wyruszyły w świat. Jedną z nich rozpoczyna studia w Łodzi, gdzie będzie się uczyć projektować ubrania. Teraz chcemy zaprosić kolejne osoby do rozpoczęcia tej przygody. Zapraszamy młodzież w wieku od 16 do 20 lat na bezpłatne warsztaty. Będziemy wspólnie

projektować, szyć i wymyślać najróżniejsze projekty, które staną się nietypowymi i jedy-nymi na świecie stylizacjami. Nie trzeba mieć doświadczenia. Wystarczy chęć, zaangażowanie i chęć zrobienia czegoś więcej, też dla samego siebie!

Spotkanie rekrutacyjne do zespołu CzujeTo Young odbędzie się już jutro (środa, 14 stycznia) o godzinie 16.00 w Mediatece Raszei przy Liceum Lindego w Toruniu. Liczy się kreatywność i otwartość na nowe doświadczenia. Nie trzeba wiedzieć, jak szyć, nie trzeba się bać. Wystarczy mieć zapał do tego, by chwycić za nożyczki i igłę i stworzyć coś, co nie będzie tylko zalegać w szafie, a stanie się niepowtarzalnym strojem.

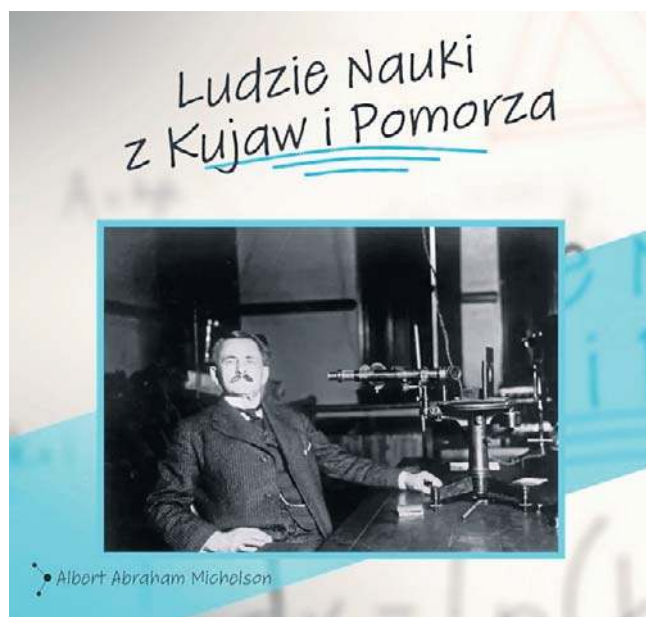
- Z warsztatami ruszymy w drugiej połowie lutego. Spotykać się będziemy we wtorki i czwartki od godziny 16.30 do 19.00. Wszelkie materiały będą dostępne na miejscu, ale zawsze można zabrać ze sobą zalegającą koszulkę czy spodnie, którym chce dać się drugie życie - zachęcają Torunianki z kolektywu CzujeTo K&J.

©@

TV TORUŃ

WTOREK, 13 STYCZANIA

10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Pogoda dla Torunia
10.25 Rozmowa dnia
10.40 Serwis sportowy
10.50 Festiwal Sztuka Natury 2025
11.05 ZUS bliżej Ciebie (3)
11.20 Sportowe podsumowanie roku - kwiecień
11.40 Fitness- Marta Wirzchowska (4)
12.00 Powtórka programu
14.00 Oferty TV Toruń
16.00 Bulwar sztuki- styczeń
16.40 Magazyn samorządowy (7)
17.05 Szlakiem toruńskich aniołków
17.25 ZUS bliżej Ciebie (3)
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.10 Rozmowa dnia
18.30 Serwis sportowy
18.40 Festiwal Sztuka Natury 2025
18.55 Sportowe podsumowanie roku - kwiecień
19.15 Bulwar sztuki- styczeń
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Pogoda dla Torunia
20.25 Rozmowa dnia
20.45 Serwis sportowy
20.50 Ludzie nauki Kujaw i Pomorza- Albert Abraham Michelson
21.10 7 dni sportu
21.30 Kujawsko- Pomorskie Bieszczady
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Pogoda dla Torunia
22.10 Rozmowa dnia
22.30 Serwis sportowy
22.40 Hokej: KH Energa- GKS Katowice 10.00 Aktualności Toruńskie



Spacer śladem Alberta Michelsona

Był człowiekiem, który zmierzył prędkość światła z niespotykaną dotąd precyzją. Laureat Nagrody Nobla, pionier nowoczesnej fizyki doświadczalnej, a także pierwszy Amerykanin uhonorowany najwyższym wyróżnieniem naukowym świata.

Jego badania zmieniły sposób, w jaki postrzegamy wszechświat i stały się fundamentem dla teorii względno-

ści Alberta Einsteina. Poznajcie życie i działalność Alberta Abrahama Michelsona - człowieka, który postanowił zmierzyć to, co zdawało się niemożliwe.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALY

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego

- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42

- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii, ul. Konstytucji 3 Maja 42

- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03
Stacja Pogotowia Ratunkowego,

ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski

ul. Batoiego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,

ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,

ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,

ul. Grudziądzka 17,

tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,

ul. PCK 2,

tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,

ul. Dziewulskiego 1,

tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz,

ul. Poznańska 127,

tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,

Dobrzejewice 65,

tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chelmży,

ul. Sądowa 2,

tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie

dla ofiar przemocy w rodzinie:

tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,

tel. 116 111,

poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku

Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,

poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888

448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek

i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej

w Toruniu, ul. Szeroka 43,

tel. 56 621 09 31, visittorun.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

Infolinia kolejowa

dla osób niepełnosprawnych,

tel. 800 022 222 (stacjonarne),

tel. 22 473 2354 (komórkowe).

Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,

tel. 703 302 333

MZK Toruń, rozkład jazdy:

mzk-torun.pl

Informacja o rzeczach pozostawionych

w autobusach i tramwajach MZK:

tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt

w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,

tel. 56 622 48 87,

telefon interwencyjny: 666 683 377

Ekopatrol Straży Miejskiej,

tel. 56 625 877, tel. alarmowy: 986

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Czy doszło do molestowania?

Policja wyjaśnia zdarzenie, do którego miało dojść z udziałem policjanta w nocy z niedzieli na poniedziałek w jednym z warszawskich hoteli.

„28-letnia kobieta powiadomiła obsługę hotelu, że nowo poznany mężczyzna miał włamać się do jej pokoju i w pewnym momencie dopuścić się jej molestowania. Recepcjonista natychmiast zadzwonił na numer alarmowy. Na miejscu okazało się, że wskazanym przez zgłaszającą mężczyzną jest funkcjonariusz, który odbywa staż adaptacyjny w sto-

licy” – informuje policja. Do zdarzenia miało dojść, gdy policjant nie był na służbie.

Komenda Stołeczna Policji informuje, że o sprawie poinformowano prokuraturę i Biuro Spraw Wewnętrznych Policji. Ze wstępnych ustaleń, w tym zapoznania się z monitoringiem, wynika, że 28-latek nie włamał się do pokoju. Kobieta przekazała mężczyźnie kartę magnetyczną do drzwi, a następnie razem weszli do środka. Mężczyzna opuścił pokój po niespełna 4 minutach – informuje policja.

ZAMBRÓW

Minister nie da się zastraszyć



Brutalnie zaatakowano moją rodzinę, zakłócono mir domowy, ale nie dam się zastraszyć – tak skomentował w poniedziałek minister rolnictwa Stefan Krajewski piątkowe zdarzenie przed jego domem, gdzie została rozlana gnojówka. Podkreślił, że „granica została przekroczona”.

WROCŁAW

Zarzuty korupcji dla urzędników

Siedmiu wrocławskich urzędników usłyszało zarzuty przyjmowania korzyści finansowych i osobistych w zamian za przyspieszenie rejestracji pojazdów. Wszyscy zatrzymani to urzędnicy Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego we Wrocławiu oraz Urzędu Miejskiego we Wrocławiu. Prokurator przedstawił podejrzanym zarzuty doty-

czące przyjmowania korzyści majątkowych oraz osobistych w zamian za rozpoznawanie wniosków o rejestrację pojazdów z naruszeniem obowiązujących procedur. W ten sposób zarejestrowano ponad 1 tys. pojazdów, a podejrzewani mieli przyjąć ponad 100 tys. zł łapówek.

Podejrzanym grozi do 10 lat więzienia. PAP

BIESZCZADY

Niedźwiedzie w Bieszczadach mimo śniegu i mrozu jeszcze na początku stycznia były widywane w okolicach domów. – Teraz, od kilku dni, zapewne drzemia, bo silny mróz je usypia, choć tylko na jakiś czas – powiedział rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Mowa o około 300 osobnikach z tego rejonu. Niedźwiedzie zapadają w dłuższą drzemkę, gdy w górach leży około jednego metra śniegu.

Zbigniew Ziobro z azylem politycznym na Węgrzech

Marcin Koziestański
Warszawa

– Były minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro uzyskał azyl polityczny na Węgrzech – poinformował wczoraj jeden z jego pełnomocników mecenas Bartosz Lewandowski.

Na platformie X mec. Lewandowski podał, że azyl polityczny został przyznany Ziobrze przez rząd węgierski w związku z działaniami prokuratury, „w wyniku których doszło do szeregu działań noszących znamiona politycznie motywowanych represji politycznych”.

Sam Ziobro przekazał za pośrednictwem X, że wystąpił o objęcie międzynarodową ochroną swojej żony. „Podjąłem decyzję, że nie pozwolę, aby moje dzieci zostały pozbawione opieki matki, a moja żona – w zastępstwie za mnie – stała się ofiarą psychopatycznej zemsty Donalda Tuska” – napisał polityk.

Były szef MS jest jednym z podejrzanych w prowadzonym przez prokuraturę śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości. Prokuratura podejrzewa Ziobrę o popełnienie łącznie 26 przestępstw. 7 listopada Sejm uchylił mu immunitet w odniesieniu do wszystkich 26 zarzutów; wyraził również zgodę na jego zatrzymanie i aresztowanie.

Zbigniew Ziobro podziękował premierowi Węgier Vikto-



Zbigniew Ziobro jest jednym z podejrzanych w śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości

rowi Orbanowi za udzielenie mu przez Węgry ochrony międzynarodowej. „Podjąłem decyzję o pozostaniu za granicą do czasu, gdy w Polsce zostaną przywrócone rzeczywiste gwarancje praworządności” – napisał na platformie X Ziobro.

„Czynię to w imię zasad, którymi zawsze się kierowałem i z powodu których stałem się dziś celem osobistej zemsty Donalda Tuska i jego środowiska. Stałem się obiektem polowania i nagonki dlatego, że jako Prokurator Generalny zainicjowałem liczne śledztwa dotyczące ich korupcji i złodziejstwa” – ocenił.

”

Mam też smutną refleksję, że Kościół, zamiast poszukiwać prawdy, zajął się linczem i łatwymi wyjaśnieniami

Barbara Nowacka, minister edukacji

PiS mówi o walce, rząd o ucieczce

Do decyzji węgierskiego rządu odniósł się m.in. szef klubu PiS, były minister obrony Mariusz Błaszczak. W swoim wpisie na platformie X ocenił, że decyzja Węgier jest „oparta na realnych przesłankach”, a obawy o to, że Ziobro nie może liczyć na uczciwy i bezstronny proces w kraju, są „w pełni uzasadnione”.

Ocenił on m.in., że od dłuższego czasu w debacie publicznej pojawiały się wypowiedzi przedstawicieli obecnej władzy, które „podważały zasadę do-

mniemania niewinności oraz niezależności sądów”.

Z kolei szef kancelarii prezydenta Zbigniew Bogucki, pytany w poniedziałek rano w telewizji w Polsce24, czy traktuje skorzystanie przez Ziobrę z azylu politycznego na Węgrzech jako walkę czy ucieczkę, podkreślił, że „jest to walka”.

– Pamiętajmy, że pan minister Ziobro jest też człowiekiem ciężko chorym, który walczył z nieuleczalną, można powiedzieć, śmiertelną chorobą. (...) Z drugiej strony mamy ludzi, właściwie bez żadnych skrupułów, ludzi, którzy zrobią wszystko dla swoich politycznych celów – powiedział Bogucki.

Jego zdaniem sytuacja ta jest kolejną „bardzo dużą porażką rządu Tuska i ministra Żurka”.

„Azyl na Węgrzech to wprost idealne podsumowanie kariery Ziobry. Były minister sprawiedliwości uciekający jak tchórz przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Totalny upadek!” – napisał na portalu X minister koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak.

„PiS = złodziejstwo. Kolejny PiSowski uciekinier z azylem u człowieka Putina” – skomentował europoseł Michał Szczęcha.

„Next stop Minsk or Moscow?” [Następny przystanek Mińsk czy Moskwa?] – pyta z kolei minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski. PAP

Ponowne rozpatrzenie europejskiego nakazu aresztowania wobec Romanowskiego. Sędzia Łubowski wyłączony

oprac. Marcin Koziestański
Warszawa

Sąd Okręgowy w Warszawie wyłączył sędziego Dariusza Łubowskiego od rozpoznania ponownego wniosku o wydanie ENA wobec posła PiS Marcina Romanowskiego.

– Wniosek o wyłączenie sędziego Łubowskiego od rozpoznania ponownego wniosku o wydanie ENA w sprawie Marcina Romanowskiego został uwzględniony

– powiedziała rzeczniczka prasowa Sądu Okręgowego, sędzia Anna Ptaszek. Dodała, że jest to postanowienie, na które nie służy zażalenie.

W związku z tym, jak wyjaśniła sędzia Ptaszek, teraz sprawa ponownego wniosku o wydanie ENA wobec Romanowskiego „trafi do losowania i zostanie wylosowany nowy sędzia”.

W grudniu ub.r. SO uchylił ENA wobec Romanowskiego, wydane w ramach śledztwa do-

tyczącego działalności Funduszu Sprawiedliwości w czasach PiS. Decyzja została podjęta jednoosobowo przez sędziego Łubowskiego na posiedzeniu niejawnym.

O uchyleniu ENA mówił też obrońca Romanowskiego, mec. Bartosz Lewandowski. Jak wtedy informował PAP, sąd podzielił jego pogląd, iż w śledztwie dotyczącym Romanowskiego dochodziło do „bezprawnego nacisku politycznego, a działania organów ścigania sta-

nowią zagrożenie dla praw i wolności chronionych w konstytucji i prawie międzynarodowym”. – Sąd uznał, że nie istnieje ważny interes państwa do dalszego utrzymywania europejskiego nakazu aresztowania – mówił mec. Lewandowski.

Marcin Romanowski – poseł PiS, były wiceminister sprawiedliwości, jest podejrzewany w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości o popełnienie łącznie 19 przestępstw. PAP

Papież przyjął liderkę wenezuelskiej opozycji Marię Corinę Machado

oprac. Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV przyjął w poniedziałek na audiencji liderkę wenezuelskiej opozycji, laureatkę Pokojowej Nagrody Nobla Marię Corinę Machado.

Do spotkania doszło dziewięć dni po akcji sił USA w Wenezueli, które pojmaly i wywoziły dotychczasowego przywódcę tego kraju Nicolasa Maduro i jego żonę Cilię Flores.

Szczegóły spotkania nie są znane.

Machado, liderka opozycji, odniosła przytłaczające zwycięstwo w prawyborach obozu demokratycznego, ale sądy podległe reżimowi w Caracas zablokowały jej kandydaturę

w wyborach prezydenckich w 2024 roku. W 2025 r. otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla za walkę o demokrację.

Tuż po akcji sił USA Leon XIV oświadczył na spotkaniu z wiernymi, że „dobro umiowanego narodu wenezuelskiego musi przeważać nad wszelkimi innymi względami oraz prowadzić do przewyciężenia przemocy i podjęcia drogi sprawiedliwości i pokoju”. Jak podkreślił, zapewni to suwerenność kraju, praworządność, poszanowanie praw człowieka i obywatelskich. Zapowiedział też o wspólną budowę spokojnej przyszłości „ze szczególną uwagą wobec najsłabszych, którzy cierpią z powodu trudnej sytuacji ekonomicznej”.

PAP



Maria Corina Machado to jedna z najważniejszych postaci wenezuelskiej opozycji

Donald Trump: Poważnie rozważam atak na Iran

oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Prezydent USA powiedział, że poważnie rozważa przeprowadzenie ataku na Iran w reakcji na tłumienie antyreżimowych protestów. Dodał jednak, że władze Iranu chcą rozmawiać i że może się z nimi spotkać.

Trump odniósł się do sytuacji w Iranie i swoich groźb użycia siły podczas rozmowy z dziennikarzami na pokładzie samolotu Air Force One. Pytany, czy poważnie rozważa opcję ataku na Iran, potwierdził, że „przygląda się temu”, dodając, że zamierza spotkać się z synem byłego szacha Iranu Rezą Pahlawim, który namawia USA do ataków na reżim. Trump wcześniej dwukrotnie groził irańskiemu reżimowi mocną odpowiedzią, jeśli będzie strzelać do uczestników antyreżimowych protestów. Prezydent dodał, że otrzymuje raporty na temat sytuacji niemal co godzinę.

– Niektórzy protestujący zginęli stratosowani w panice, było ich tak wielu (...) a niektórzy zostali zastrzeleni. Dostają raporty co godzinę i podejmiemy decyzję – oznajmił. Zaznaczył też, że ma „bardzo mocne opcje na stole”. Prezydent ujawnił też, że „przywódcy Iranu” zadzwonili do niego w sobotę i „chcą negocjować”. Dodał, że może się z nimi spotkać, ale ocenił również, że być może będzie



Donald Trump na pokładzie samolotu Air Force One powiedział mediom, że zastanawia się nad możliwością ataku na Iran. Dodał, że jest gotów na spotkanie z władzami Iranu

zmuszony do działania przed rozmowami.

Odnosząc się do możliwości irańskiego odwetu na siły USA w regionie lub inne amerykańskie obiekty, Trump zagroził, że USA „odpowiedzą z siłą, jakiej jeszcze nie widzieli”.

Według „Wall Street Journal”, Trump spotka się we wtorek z czołowymi członkami gabinetu i wojska, by omówić sposób odpowiedzi na irańskie protesty. Opcje działań w Iranie mają obejmować m.in. wzmocnienie antyrządowych głosów w internecie, cyberataki przeciwko irańskim obiektom woj-

skowym i cywilnym, nałożenie większych sankcji na reżim oraz ataki wojskowe.

Poza tematem Iranu Trump oznajmił też, że prowadzi rozmowy z władzami Kuby, którym zagroził w niedzielę rano. Nie zdradził jednak szczegółów tych rozmów, mówiąc jedynie,

Trump wcześniej groził irańskiemu reżimowi mocną odpowiedzią, jeśli będzie strzelać do uczestników antyreżimowych protestów

że zadba o ludzi, którzy musieli uciekać z Kuby do USA.

Trump chwalił również współpracę z nowymi władzami reżimu w Wenezueli, zapowiadając, że „w pewnym momencie” spotka się z następczynią Nicolasa Maduro Delcy Rodríguez. Zapewniał też, że firmy naftowe nie mają się czego obawiać, jeśli chodzi o ryzyko inwestycji w Wenezueli.

– Będą gwarancje, będą bezpieczeństwo, nie będzie problemu. (...) Oni mieli problemy w przeszłości, bo nie mieli Trumpa jako prezydenta. Mieli głupich ludzi – ocenił. PAP

20 osób zginęło w starciu ze słoniem. Trwa oblawa

Marcin Koziestański
Indie

W ciągu dziewięciu dni dzięki słoń zabił co najmniej 20 osób w indyjskim stanie Jharkhand. Zwierzęcia do tej pory nie udało się schwytać.

Do zgonów doszło między 1 a 9 stycznia w rejonach leśnych Chaibasa i Kolhan w dystrykcie West Singhbhum, które są częścią jednego z największych lasów Sal w Azji. Konflikty między ludźmi a słoniami zdarzają się w tym regionie od lat, a urzędnicy i naukowcy łączą je z kurczeniem się pokrywy leśnej, fragmentacją siedlisk i wzmożoną aktywnością człowieka w pobliżu korytarzy migracyjnych słoń.

Władze poinformowały, że w celu odnalezienia słoń prowadzona jest zakrojona na szeroką skalę operacja poszukiwaw-

cza, w którą zaangażowanych jest ponad 100 pracowników leśnictwa.

Władze ogłosiły wypłatę odszkodowań dla rodzin ofiar. „To bezprecedensowa sytuacja. Po raz pierwszy w tym regionie tak dużą liczbę ofiar śmiertelnych powiązano z jednym samcem słoń” – powiedział Kuldeep Meena, oficer leśny dywizji, dodając, że cały obszar został postawiony w stan najwyższej gotowości, aby zapobiec dalszym stratom w ludziach i mieniu.

Dodał, że ich natychmiastowym priorytetem jest odnalezienie, złapanie i bezpieczne wypuszczenie zwierzęcia na wolność.

Sędzia okręgowy Chandan Kumar poinformował BBC, że wśród 20 ofiar śmiertelnych jest m.in. robotnik leśny. Władze ogłosiły wypłatę odszkodowań pieniężnych dla ich rodzin.

oprac. Anna Nagel
Los Angeles

W hotelu Beverly Hilton w Beverly Hills odbyła się gala 83. edycji Złotych Globów. Nagradzane są najlepsze filmy i produkcje telewizyjne oraz ich twórcy.

83. ceremonia wręczenia Złotych Globów stała się triumfem reżysera Paula Thomasa Andersona i jego filmu „Jedna bitwa po drugiej”, nagrodzonego za najlepszą reżyserię, najlepszy scenariusz i jako najlepszy musical lub komedia. Występująca w filmie Teyana Taylor została uznana za najlepszą aktorkę drugoplanową.

Anderson, dziękując za wyróżnienie na gali w Los Angeles, powiedział, że tworzenie filmów to „jedyne legalne sposoby na bycie paranoikiem w świetle



Paul Thomas Anderson ze statuetką Złotego Globu

reflektorów”. Film utrzymany w charakterystycznym dla twórcy stylu koncentruje się na psychologii bohaterów, napięciach i emocjach w relacjach międzyludzkich.

Najlepszym w kategorii film nieanglojęzyczny okazał się

brazylijski „Tajny agent” w reżyserii Klebera Mendonça Filho. To osadzony w latach 70. ub. wieku thriller polityczny, opowiada o losach mężczyzny uciekającego przed brutalną rzeczywistością brazylijskiej dyktatury wojskowej.

Statuetkę dla najlepszego filmu dramatycznego dostał wyprodukowany w Wielkiej Brytanii „Hamnet”. Reżyserką filmu jest Chloé Zhao, nagrodzona również Oscarem za „Nomadland”. Intymna historia osadzona w XVI-wiecznej Anglii opowiada o głębokiej żałobie Agnes i Williama Szekspira po stracie syna, która stała się inspiracją dla powstania słynnego dramatu „Hamlet”. Grającą rolę Agnes Jessie Buckley odebrała statuetkę dla najlepszej aktorki. Polak Łukasz Żal odpowiadał za zdjęcia przy tej produkcji.

Paul Thomas Anderson zdobył nagrodę dla najlepszego reżysera, Teyana Taylor – nagrodę za najlepszą rolę drugoplanową w filmie fabularnym, a Michael B. Jordan – nagrodę za najlepszą rolę drugoplanową w filmie dramatycznym. W kategorii filmowej Owen Cooper wygrał nagrodę dla najlepszego aktora drugoplanowego w filmie „Nastolatek”, a jego partnerka Erin Doherty – nagrodę za najlepszą rolę drugoplanową w filmie TV.

Wieczór okazał się słodko-gorzki dla twórców horroru „Grzesznicy” Ryana Cooglara. Film dostał siedem nominacji i był uznawany za wielkiego faworyta tegorocznego rozdania nagród, zdobył Złoty Glob w kategorii produkcji z największą oglądalnością lub najbardziej dochodowych oraz za muzykę. PAP

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,60

EURO
1 EUR

4,20

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,52

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,84

JEN
100 JPY

2,28

DANE WG NBP Z DNIA 12.01.2026, G. 12:00

TECHNOLOGIE FIRMY MUSZĄ ZMIENIĆ STRATEGIĘ

Czas prowizorek się kończy

Oprac. Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Wykorzystanie sztucznej inteligencji w biznesie bardzo przyspieszyło, ale jeszcze nie radzimy sobie z jej skalowaniem. Nadchodzące miesiące pokażą, które organizacje są rzeczywiście gotowe na kolejny etap transformacji, wymagający solidnej infrastruktury, odpowiednich kompetencji i jasnych zasad bezpieczeństwa.

Od modernizacji sieci, przez nowe modele pracy z danymi, po rozwiązanie kwantowe. Prezentujemy kilka obszarów, które będą miały kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju technologii w 2026 roku.

Sztuczna inteligencja znalazła się na rozdrożu

Widać wyraźnie, że dotychczasowe systemy nie nadążają za wymaganiami współczesnych technologii. Wiele firm, chcąc szybko wdrożyć rozwiązania AI, nakłada kolejne warstwy prowizorycznych usprawnień na systemy, które już dawno osiągnęły kres wydolności. Skutkiem jest narastający „dług technologiczny”, czyli fundamenty, które nie przystają do obecnej skali, tempa i wymogów bezpieczeństwa.

Ta diagnoza brzmi poważnie, ale niesie też szansę. Paradoksalnie to właśnie organizacje mające najwięcej do nadrobienia mogą najszybciej wyprzedzić konkurencję. Inwestycja w bezpieczną, wydajną i skalowalną infrastrukturę pozwoli nie tylko nadrobić zaległości z przeszłości, ale też stworzyć solidne zaplecze gotowe na rozwój AI i dalszą transformację.

AI przenosi się na brzeg sieci, czyli bliżej źródeł danych

Dane są paliwem dla sztucznej inteligencji, a ich realne zasoby dopiero zaczynamy odkrywać. Według prognoz, 22,4 miliarda urządzeń IoT wygeneruje w 2026 r. ponad 90 zetta-

bajtów danych. To ogromny, dziś wciąż niewykorzystany potencjał.

W 2026 roku organizacje zaczną realnie wykorzystywać dane z systemów telemetrycznych, maszyn oraz IoT i IIoT (Industrial IoT). Dzięki modelom tworzącym dla konkretnych branż AI będzie w stanie łączyć i analizować te informacje na skalę niedostępną dla człowieka. Kluczowe stanie się przenoszenie przetwarzania bliżej źródeł danych, co w środowiskach przemysłowych pozwoli lepiej chronić wrażliwe informacje.

„Organizacje w naszej części świata już dziś wyznaczają kierunek w obszarze zrównoważonego rozwoju i zgodności regulacyjnej. Lokalne przepisy przyspieszają inwestycje w energooszczędne rozwiązania chmurowe i brzegowe, dostosowane do realiów poszczególnych rynków. Silne regulacje dotyczące prywatności w Europie oraz dynamiczny rozwój inteligentnych miast w Afryce sprawią, że region EMEA stanie się poligonem doświadczalnym dla bezpiecznej, skalowalnej AI, przetwarzającej dane blisko ich źródła” – komentuje Chintan Patel, dyrektor ds. technologii Cisco w regionie EMEA.

Z danych IIoT korzystają już dziś firmy z sektora produkcji, energetyki i logistyki, aby ograniczać przestoje i poprawiać efektywność. W 2026 r. ich wykorzystanie jeszcze przyspieszy, wyznaczając kolejny etap rozwoju AI. Umożliwią to wyspecjalizowane układy do AI oraz technologie takie jak TinyML i federated learning, które pozwalają trenować modele bez centralizowania wrażliwych danych. Aby te rozwiązania mogły się skalować, konieczne będzie wzmocnienie bezpieczeństwa na poziomie infrastruktury.

Co znaczy suwerenność cyfrowa

Zaostrzenie regulacji dotyczących lokalizacji danych sprawi, że państwa i organizacje zaczną inaczej budować swoje zasoby cyfrowe, bliżej



FOT. PAVEŁ RELIKOWSKI/GAZETA WROCŁAWSKA

Obecne systemy nie nadążają za wymaganiami współczesnych technologii

własnych granic i pod pełną kontrolą. Zapotrzebowanie na krajowe centra danych, lokalne zasoby mocy obliczeniowej i rozwiązania chmurowe spełniające wymogi suwerenności, będzie rosło. Wraz z tym przyspieszą inwestycje w tzw. „sovereign compute” i infrastruktury umożliwiające budowanie modeli AI opartych na wrażliwych, lokalnych zbiorach danych.

Nie oznacza to całkowitego odwrócenia się od globalnych chmur, raczej selektywną migrację, dywersyfikację usług i większy nacisk na kompetencje regionalnych zespołów.

Nową granicą bezpieczeństwa stała się tożsamość

Zaufanie stało się warunkiem koniecznym dla rozwoju AI. W dobie deepfake'ów, problemów z przejrzystością modeli i coraz bardziej złożonych ekosystemów cyfrowych, tradycyjne metody ochrony nie wystarczą. Coraz więcej organizacji będzie inwestować w bezpieczeństwo wbudowane w sieć, zdolne monitorować zachowanie modeli i agentów AI w czasie rzeczywistym.

Według Cisco AI Readiness Index 2025 aż 85% firm w Polsce planuje wdrażać agentów AI. To zapowiada fundamentalną zmianę, skoro agent może błyskawicznie zmieniać rolę i uprawnienia, dotychczasowe systemy zarządzania tożsamością przestają nadążać. Potrzebne będą rozwiązania stworzone specjalnie z myślą o identyfikacji i autoryzacji inteligentnych agentów.

Co więcej, organizacje będą musiały wypracować zasady współpracy człowieka i algorytmu – kto podejmuje decyzje, kto odpowiada za błędy, jak kontrolować dostęp i zachowania agentów.

Nie o tym powinno się dyskutować w erze AI

Debata wokół AI bywa zdominowana przez skrajne narracje („AI zabierze nam pracę” kontra „AI zwiększy naszą produktywność”), zamiast skupiać się na tym, jak realnie przygotować organizacje i pracowników na nadchodzące zmiany. Firmy wdrażają agentów i automatyzację, ale sposób rekrutowania i rozwijania kompetencji wciąż opiera się na starych schematach.

Aby w pełni wykorzystać potencjał technologii, w 2026 roku organizacje będą musiały zainwestować w kompleksowy rozwój kompetencji, od podstaw sieci i cyberbezpieczeństwa, po data science, vibe coding i zaawansowane umiejętności pracy z AI.

„W najbliższych latach wzrośnie skala inwestycji w rozwój kompetencji, programy rozwijające kompetencje cyfrowe oraz spersonalizowanych asystentów AI wspierających naukę. W regionie EMEA, gdzie zespoły są zróżnicowane językowo i kulturowo, takie podejście będzie szczególnie istotne” – komentuje Chintan Patel z Cisco. „Przewagę zyskają organizacje, które upowszechnią kompetencje techniczne i zaczną rozwijać polimatów – specjalistów łączących wiedzę z różnych dziedzin i potrafiących koordynować wykorzystanie inteligentnych technologii w całej organizacji”.

Organizacje myślące długofalowo postawią na rozwijanie kompetencji wewnątrz zespołów i wzmacnianie potencjału pracowników, których już mają. Liderzy kolejnej dekady

odejdą od prostego podziału na role „techniczne” i „nie-techniczne”, stawiając na specjalistów łączących wiedzę biznesową i technologiczną. Upowszechnienie kompetencji technicznych sprawi, że pracownicy staną się architektami rozwiązań, a nie jedynie ich użytkownikami.

Kwant wchodzi do gry

Technologie kwantowe wychodzą poza etap eksperymentów i zaczynają mieć praktyczne zastosowania, m.in. w naukach ścisłych i medycynie. Wraz z tym rośnie potrzeba dostosowania infrastruktury i zabezpieczeń do nowych zagrożeń, w tym inwestycje w kryptografię postkwantową i regionalne centra innowacji kwantowych.

„Cisco pracuje nad siecią wykorzystującą zjawiska kwantowe, umożliwiającą bezpieczną komunikację i współpracę komputerów kwantowych. W tym roku firma zaprezentowała chip generujący miliony splecionych fotonów na sekundę, co pozwala przesyłać sygnały kwantowe przez istniejące światłowody, bez konieczności budowania specjalistycznej infrastruktury” – mówi Chintan Patel.

Rozwijana w ten sposób, skalowalna sieć kwantowa może w przyszłości otworzyć nowe możliwości obliczeniowe i stać się podstawą tzw. internetu kwantowego. W perspektywie kolejnych dekad technologia ta może umożliwić m.in. wyjątkowo bezpieczną komunikację oraz precyzyjne monitorowanie zjawisk klimatycznych i sejsmicznych.

„Silne zaplecze badawcze w Europie, połączone z rosnącymi inwestycjami w technologie kwantowe na Bliskim Wschodzie, stawia region EMEA w roli jednego z globalnych liderów rozwiązań opartych na technologii kwantowej. To właśnie tutaj mogą powstawać projekty o realnym zastosowaniu, odpowiadające na konkretne potrzeby regionalnych rynków” – podsumował Chintan Patel. ©©

GIEŁDA GDYBY SPRZEDAŁ INPOST, MÓGŁBY KUPIĆ POCZTĘ

Rafał Brzoska ma nad czym dumać

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Jedno giełdowe oświadczenie wystarczyło, by rozpalić rynek, uruchomić polityczne spekulacje i postawić pytanie, które jeszcze niedawno brzmiało jak fantazja: czy Rafał Brzoska stoi u progu największej transakcji w historii polskiej logistyki – i jednocześnie największego zwrotu w swojej karierze?

Możliwe przejście InPostu to nie tylko gra miliardów i globalnych graczy, lecz także test dla polskiego kapitału i ambicji człowieka, którego jedni nazywają Elonem Muskem znad Wisły, a inni – najbardziej wpływowym lobbystą III RP. Co dalej: sprzedaż, polityka, a może zupełnie nowy projekt?

InPost na rozdrożu: przejście albo nowy start

Na początku stycznia giełdowa spółka logistyczna InPost poinformowała, że otrzymała wstępną ofertę przejścia wszystkich akcji – bez podania tożsamości oferenta ani konkretnej ceny. Ten komunikat wystarczył, by kurs akcji wystrzelił w górę.

W środę Sky News doniosło, że za wartą około 6 mld euro ofertą przejścia InPostu stoi amerykański fundusz private equity Advent International, który wraz z partnerami tworzy konsorcjum planujące wykup wszystkich akcji notowanego na giełdzie w Amsterdamie operatora paczkomatów i usług logistycznych. Advent – historyczny inwestor InPostu, który wprowadził firmę na giełdę w 2021 r. – miałby powrócić w roli pełnej kontroli nad spółką. InPost potwierdził otrzymanie wstępnej propozycji i powołanie specjalnego komitetu do jej analizy.

Dla Brzoski – przedsiębiorcy, który z paczkomatów stworzył rozpoznawalną markę logistyczną działającą w wielu krajach – taki scenariusz oznaczałby znaczący zysk finansowy, możliwy odpoczynek od codziennego operacyjnego zarządzania firmą i przegląd własnej kariery.

W przypadku Rafała Brzoski można dostrzec naturalny moment przejścia, który często pojawia się u założycieli po osiągnięciu przez firmę masy krytycznej. InPost przeszedł drogę od innowacyjnego projektu do dojrzałej, międzynarodowej organizacji o bardzo dużej skali operacyjnej. Na tym etapie wyzwania przesuwają się z budowania produktu i rynku

w stronę zarządzania złożonym ekosystemem, optymalizacji procesów i utrzymywania tempa wzrostu w wielu krajach jednocześnie. Dla wielu założycieli jest to moment refleksji nad rolą, jaką chcą pełnić w kolejnej fazie rozwoju spółki, i nie jest to zjawisko wyjątkowe, lecz raczej typowy punkt zwrotny w cyklu życia takich biznesów – mówi w rozmowie ze Strefą Biznesu Mikołaj Sobierajski, analityk XTB.

Rodzi się pytanie, jak potencjalne ograniczenie operacyjnej roli Rafała Brzoski mogłoby wpłynąć na dalszy rozwój spółki? Czy firma jest dziś wystarczająco „odpersonalizowana”, by rosnąć bez silnego lidera-założyciela?

Potencjalne ograniczenie operacyjnej roli Rafała Brzoski nie musiałoby oznaczać osłabienia InPostu. Spółka jest dziś znacznie bardziej „odpersonalizowana” niż kilka lat temu. Posiada rozbudowaną strukturę zarządczą, doświadczony zespół menedżerski oraz procesy, które pozwalają funkcjonować niezależnie od jednej osoby. Oczywiście rola założyciela pozostaje ważna symbolicznie i strategicznie, ale z punktu widzenia codziennego funkcjonowania InPost jest dziś organizacją zdolną do dalszego rozwoju nawet przy mniejszym bezpośrednim zaangażowaniu swojego twórcy – dodaje Sobierajski.

Autorska misja

Czy po przejściu InPostu przez Amerykanów, Brzoska mógłby pozostać na stanowisku prezesa? Sobierajski z XTB ma wątpliwości:

Scenariusz, w którym Rafał Brzoska pozostaje prezesem po ewentualnym przejściu InPostu, jest w zasadzie ograniczony do fazy przejściowej. W początkowym okresie transakcji jego obecność mogłaby pomóc w zapewnieniu ciągłości operacyjnej, utrzymaniu relacji z kluczowymi partnerami oraz wsparciu procesu adaptacji nowego właściciela. Docelowo jednak pełna sprzedaż pakietu kontrolnego zwykle oznacza przekazanie bieżącego zarządzania innym profesjonalnym menedżerom. Jest to naturalny etap w karierze założyciela po osiągnięciu masy krytycznej spółki, ponieważ umożliwia realizację wartości biznesu i koncentrację na nowych projektach, przy jednoczesnym zachowaniu możliwości udziału w strategicznych decyzjach lub pełnieniu roli doradczcej.

Zatem czy miliarder będzie szukać spełnienia poza biznesem? Jeszcze kilka miesięcy temu Brzoska był wyraźnie

obecny na scenie publicznej nie tylko jako biznesmen, ale także jako lider inicjatywy SprawdaMY – dużego projektu obywatelskiego i eksperckiego na rzecz deregulacji prawa gospodarczego w Polsce. Z ramienia rządu uczestniczył w pracy zespołu przygotowującego propozycje uproszczeń prawnych po to, by ułatwić życie przedsiębiorcom.

SprawdaMY zebrało dziesiątki tysięcy pomysłów i setki ekspertów w celu wypracowania konkretnych propozycji zmian. Efektem były liczne projekty ustaw i propozycje wpływające na uproszczenie systemu podatkowego, administracyjnego czy procedur cyfryzacji usług publicznych.

Brzoska sam podkreślał, że Polska ma jedno z najbardziej uciążliwych regulacji w Europie i że uproszczenie ich może stać się motorem napędowym wzrostu gospodarczego. Ta misja, poza biznesem, może być jednym z jego głównych zajęć w najbliższych latach – niezależnie od tego, czy pozostanie aktywny w operacjach InPost, czy nie.

Jak podkreśla politolog Bartosz Rydliński z UKSW, skala wpływu Rafała Brzoski na debatę publiczną i proces legislacyjny pokazuje, jak potężnym aktorem stał się dziś prywatny biznes w Polsce.

Jeżeli prawdą są doniesienia, że za wykołajeniem ustawy dotyczącej Państwowej Inspekcji Pracy stały środowiska związane z Brzoską, to mamy do czynienia z dowodem realnej siły politycznej, choć realizowanej poza formalną polityką – ocenia Rydliński.

Jego zdaniem byłby to sygnał, że Brzoska potrafi skutecznie wpływać na decyzje władzy bez wchodzenia w partyjne struktury.

Polityczna czy technokratyczna rola?

W kontekście najnowszych zmian w polskiej polityce pojawiają się także spekulacje, czy Brzoska mógłby wykorzystać swoją reputację i zaplecze finansowe na rzecz większej roli w polityce. Od lat jest łączony z Ryszardem Petru, w 2015 wystąpił nawet na kongresie Nowoczesnej, gdy Petru był szefem partii. Teraz rzekomo popiera Ryszarda Petru w jego aspiracjach zostania liderem partii Polska 2050.

Rydliński porównuje pozycję założyciela InPostu do najbardziej rozpoznawalnych globalnych przedsiębiorców.

W tym sensie Rafał Brzoska jest czymś w rodzaju Elona Muska polskiej gospodarki – mówi.



FOT. 123RF

– Nie chodzi o skalę kapitału, lecz o zdolność narzucania tematów, wyznaczania kierunków debaty i wpływania na regulatorów.

Jednocześnie Rydliński podkreśla, że ten potencjał jest ściśle związany z kontrolą nad realnym biznesem. W tym kontekście ewentualna sprzedaż InPostu byłaby momentem przełomowym.

Gdyby Brzoska sprzedał InPost, jego potencjał wpływu niekoniecznie zostałby utrzymany – ocenia politolog. Władza symboliczna i polityczna w Polsce bardzo często opiera się na twardych aktywach i pozycji rynkowej. Bez nich trudno byłoby mu utrzymać status gracza pierwszej ligi.

Rydliński sceptycznie odnosi się także do pomysłów tworzenia przez Brzoskę własnej formacji politycznej.

Budowa nowej partii w Polsce jest dziś niezwykle trudna. Przykłady Janusza Palikota czy Pawła Kukiza pokazują, że takie projekty są najczęściej sezonowe i kończą się spektakularnym wypaleniem – zauważa. Nie sądzę, by Brzoska chciał wpaść w wir bezpośredniej polityki, bo bardzo często kończy się to porażką i utratą reputacji.

Zdaniem politologa w tle pojawia się jednak szersze napięcie między światem biznesu a głównymi partiami politycznymi.

Polscy przedsiębiorcy są dziś coraz bardziej zmęczeni Platformą Obywatelską i szukają własnej reprezentacji – mówi Rydliński. Problem polega na tym, że Donald Tusk nie zamierza oddawać pola, jeśli chodzi o reprezentowanie interesów pracodawców, co było widać choćby w sporze o kompetencje PIP.

Jak dodaje, ewentualny zwrot KO w stronę bardziej klasycznego, chadeckiego projektu mógłby stworzyć przestrzeń dla nowych sojuszy, ale obecny lider obozu rządzącego jest graczem znacznie silniejszym niż Ryszard Petru i skutecznie blokuje takie manewry.

Rydliński studzi oczekiwania dotyczące masowego poparcia

wyborczego dla przedsiębiorcy.

Jednorazowo wyborcy mogliby chcieć zagłosować na Brzoskę jako uosobienie nowoczesnego, innowacyjnego polskiego biznesu – przyznaje. Ale Polacy co do zasady wolą głosować na zawodowych polityków niż na celebrytów życia gospodarczego.

Gdyby było inaczej, jak uważa, polska scena polityczna byłaby pełna trwałych partii budowanych wokół pojedynczych, charyzmatycznych postaci spoza polityki – a tak się nie dzieje.

Może jednak Poczta?

Jednym z bardziej odważnych scenariuszy, które pojawiają się w mniej oficjalnych rozmowach branżowych, jest potencjalne zainteresowanie Brzoski... Poczta Polska. W 2014 r. Brzoska, był pytan o możliwość zakupu części Poczty Polskiej – wówczas jednak wyraźnie zaznaczył, że nie planuje kupować Poczty, a jego firma skupi się na rozwoju własnego biznesu paczkomatowego i ewentualnej współpracy z państwowym operatorem (np. udostępnianiu infrastruktury, wspólnych projektach technicznych), nie w głowie mu przejście całego przedsiębiorstwa.

10 lat później Rafał Kerger, redaktor naczelny Strefy Biznesu, znów spytał Brzoskę, czy poczta powinna być prywatyzowana.

Jestem patriotą, a Poczta Polska to symbol, więc trochę trudno mi sobie to wyobrazić. Jednak rynek pokazuje, że jest to możliwe. Są dobre przykłady. Chociażby ostatni, o którym czytałem – poczta portugalska stała się spółką giełdową, całkowicie prywatną. I dziś ta firma podbija rynek hiszpański z sukcesem. Popatrzmy na wyniki poczty CTT Correios de Portugal – rośnie jak na drożdżach, na rynku, który postanowiła podbić.

Są inne dobre przykłady poczty belgijskiej BPost, również sprywatyzowanej, albo Royal Mail w Wielkiej Brytanii, która właśnie będzie miała nowego właściciela i jest w pełni prywatna. Są przykłady z krajów bałtyckich, gdzie poczty planują wejście na giełdę, a tamtejszy skarb państwa zamierza pozbyć się większościowych pakietów. Transformacja pocztowa na rynkach europejskich się dzieje. Niemiecka poczta zarabia między 6 a 8 miliardów euro rocznie i jest sprywatyzowana – odpowiedział biznesmen.

Poczta Polska to instytucja o ogromnej sieci dystrybucji i znaczeniu publicznym. Jej transformacja w nowoczesnego, technologicznego operatora lo-

gistycznego – z wykorzystaniem doświadczenia technologii paczkomatów czy automatyzacji – mogłaby być projektem na miarę umiejętności Brzoski. Sobierajski chłodzi jednak nastroje:

Z perspektywy rynkowej zaangażowanie Rafała Brzoski w transformację Poczty Polskiej wydaje się mało prawdopodobne i trudne do uzasadnienia ekonomicznie. Poczta Polska jest dużą spółką państwową, silnie regulowaną, z rozbudowaną strukturą zatrudnienia i znacznymi ograniczeniami decyzyjnymi, które istotnie utrudniają szybkie wdrażanie zmian operacyjnych. Dodatkowym czynnikiem ryzyka jest silne uzależnienie obsady stanowisk kierowniczych w spółkach z udziałem Skarbu Państwa od bieżącej koniunktury politycznej. Oznacza to, że nawet przy ambitnym planie transformacji ciągłość zarządzania nie byłaby gwarantowana, a zmiana układu politycznego mogłaby w każdej chwili zakończyć taki projekt – kwituje analityk.

Pytania o przyszłość

Na końcu pozostają pytania ważniejsze niż sama transakcja. Czy Polska potrafi dziś zatrzymać u siebie kapitał, który sama wytworzyła, czy znów uzna sprzedaż za naturalny finał sukcesu? Czy Rafał Brzoska wybierze rolę globalnego menedżera, architekta deregulacji, czy wpływowego gracza działającego na styku biznesu i polityki – bez formalnego wejścia do władzy? I wreszcie: czy InPost pozostanie elementem krajowego ekosystemu gospodarczego, czy stanie się kolejnym aktywem w cudzej strategii.

Osobista marka Rafała Brzoski jest dziś znacznie szersza niż sam InPost. Jest on postrzegany jako symbol prywatnego sukcesu, innowacyjności oraz skutecznej modernizacji usług, co stanowi kapitał w dużej mierze transferowalny. Takie doświadczenie i rozpoznawalność mogą być wykorzystane w innych projektach biznesowych, inwestycyjnych czy doradczych, również poza sektorem logistycznym. Rynek zazwyczaj dobrze reaguje na przedsiębiorców, którzy mają za sobą udokumentowany sukces w budowie dużej organizacji od podstaw – konkluduje Sobierajski.

Dalsze losy tej sagi przesądzą nie tylko o losach jednej spółki i jednego przedsiębiorcy, lecz także o tym, jaką drogą pójdzie polski kapitalizm w epoce, w której globalizacja przestaje być oczywistością, a własność znów ma znaczenie. ©

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

73 m², parter, Rubinkowo II 502141457

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego
11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty 608-071-593,
Toruń i powiat

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz
600539790

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia
z domu.



ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011456640

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieniec i wianki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

AUTOPROMOCJA

REKLAMA

0011461409

Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Torunia informuje,

iż w siedzibie Wydziału przy ul. Grudziądzkiej 126 b (II piętro) został
wywieszony na okres 21 dni wykaz dla nieruchomości Gminy Miasta Toruń
i Skarbu Państwa, przeznaczonych do wydzierżawienia.

Informacja o nieruchomościach stanowiących własność Gminy
Miasta Toruń przeznaczonych do wydzierżawienia pod lokalizację linii
teletechnicznych (światłowodowych):

1. ul. Okólna 76A, działka geodezyjna nr 347 z obręb 72 – długość przyłącza 165 mb,
2. ul. Kłopot 2A, działka geodezyjna nr 9/3 z obręb 42 - długość przyłącza 42 mb,
3. ul. Ks. J. Popiełuszki 2, działka geodezyjna nr 341/2 z obręb 12 - długość przyłącza 18 mb,
4. droga dojazdowa do ul. Poznańskiej, działka geodezyjna nr 125 z obręb 70 - długość przyłącza 5 mb,
5. ul. G. Morcinka, działka geodezyjna nr 233 z obręb 9 - długość przyłącza 26 mb,
6. ul. Skierniewicka 44, działka geodezyjna nr 262/21 z obręb 53 - długość przyłącza 10 mb,
7. ul. Balonowa, Bema, Fałata, działka geodezyjna nr 207/2 z obręb 6, ul. Gałczyńskiego, działka geodezyjna nr 240 i nr 97/3 z obręb 9, ul. Sportowa, działka geodezyjna nr 98/1 i nr 99/3 z obręb 9 - długość przyłącza 256 mb,
8. ul. Gagarina, działki geodezyjne nr: 31/4, 34/7, 34/11, 33/3, 34/9, 41/3 z obręb 5 - długość przyłącza 76 mb.

Informacja o nieruchomościach stanowiących własność Skarbu Państwa
przeznaczonych do wydzierżawienia pod lokalizację linii teletechnicznych
(światłowodowych):

1. ul. droga dojazdowa do ulicy Okólnej działka geodezyjna nr 346/3 z obręb 72,
2. ul. Poznańska, działka geodezyjna nr 123/1 z obręb 70 - długość przyłącza 29 mb,
3. ul. Poznańska, działka geodezyjna nr 969/1 z obręb 63 - długość przyłącza 2 mb,
4. działka geodezyjna nr 289 i działka geodezyjna nr 298 z obręb 53 - długość przyłącza 10 mb.

Nieruchomości wymienione powyżej będą rozdysponowane w trybie
bezpłatnym.

Informacje pod numerem telefonu 56 61-18-539

REKLAMA

0011461376

„Nie odchodzi Ten, Kto pozostaje w sercach bliskich”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 9 stycznia 2026 r. odszedł od nas
kochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek



Adam Lenius
lat 89

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w środę 14 stycznia 2026 r. o godz. 12.00
Mszą Św. żałobną w kościele pw. Niepokalanego
Poczęcia NMP przy ul. Hallera w Toruniu.
Po Mszy Św. ceremonia pogrzebowa odbędzie się
na cmentarzu przy ul. Włocławskiej.

Pogrążona w smutku Żona z Rodziną

Panu
Wojciechowi Knieciowi

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd Powiatu Toruńskiego
oraz pracownicy
Starostwa Powiatowego w Toruniu

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 6 stycznia 2026 roku
zmarł w wieku 94 lat

prof. dr hab.

Andrzej
Bogusławski

DOKTOR HONORIS CAUSA
UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA
W TORUNIU,
jeden z najwybitniejszych polskich językoznawców,
autorytet w zakresie teorii i filozofii języka
oraz metodologii badań językoznawczych.

Żegnamy ze smutkiem Wielkiego Uczzonego,
Przyjaciela naszego Uniwersytetu.

Rektor i Senat
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
w Toruniu

0010738831

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biuro ogłoszeń Nowości Dziennika Toruńskiego:
Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Przyczyny gorączki

Podwyższona temperatura to reakcja organizmu na zakażenie. Mogą ją wywołać m.in.:

► Niestrawności, które są spowodowane nieprawidłowym doбором składników pożywienia, przejedzeniem się, spożyciem produktów, które zawierają bakterie chorobotwórcze. Zwykle gorączka taka szybko ustępuje.

► Zaburzenia w oddawaniu ciepła, gdy dziecko jest za ciepło ubrane lub przykryte grubą kołderką i jego skóra nie ma dostępu do powietrza. Niemowlę poci się, jest rozdrażnione, a nawet wymiotuje, następnie jest nieprzytomne i sennie. Temperatura może przekraczać 40 °C. Taki stan może zagrażać życiu dziecka i wymaga natychmiastowej interwencji lekarza.



Najczęstszym błędem jest podanie leku przeciwgorączkowego, gdy temperatura jest bardzo wysoka i czekanie z kolejną dawką leku dopiero, gdy temperatura znowu zacznie rosnąć.

Maluch na chorobowym

► Lek przeciwgorączkowy trzeba podawać regularnie, najczęściej co 6-8 godzin

Maja Erdmann

Każda mama wyczuwa, kiedy kilkulatek zaczyna chorować. Dziecko robi się marudne, płaczliwe i niespokojne. Odmawia jedzenia. Gorączka jest sygnałem, że zaczynają działać mechanizmy obronne organizmu.

Niektórzy twierdzą, że z gorączką nie ma co walczyć, bo jest naturalną reakcją. Jednak podwyższona temperatura ciała ma też niekorzystne działanie: organizm

zużywa więcej tlenu, a to sprzyja niedotlenieniu tkanek. Dlatego, gdy tylko temperatura mierzona pod pachą osiągnie 38°C trzeba podać środek przeciwgorączkowy.

Lek dla dziecka

W aptekach jest mnóstwo leków dostosowanych do wieku dziecka. Ważne, że większość z nich ma przyjemny owocowy smak, więc maluch chętnie je zażywa. Przy doborze środków trzeba pamiętać, że te zawierające kwas acetylosalicylowy, są skuteczne, ale drażnią żołądek. Natomiast preparaty z paracetamolem nie

wpływają niekorzystnie na żołądek, ale nie mają działania przeciwzapalnego. Są za to skuteczniejsze w walce z gorączką, niż te z ibuprofenem, które z kolei mają również działanie przeciwzapalne.

Zbić temperaturę

Są też inne metody obniżania temperatury ciała. Można stosować kąpiele lub zimne okłady na głowę lub w pachwinach. Trzeba tylko pamiętać, by nie były one lodowate. Mają być letnie, by nie wywoływać u dziecka szoku związanego z nagłą, drastyczną zmianą temperatury.

Z gorączką nie ma żartów

Gorączka w infekcji wirusowej utrzymuje się przez 3-5 dni. Nagminne stosowanie antybiotyków do zwalczania gorączki jest najczęstszym błędem popełnianym przez mamy, które często magazynują leki niewykorzystane podczas leczenia dziecka z poprzedniej choroby. Innym błędem jest podanie leku przeciwgorączkowego, gdy temperatura jest bardzo wysoka i czekanie z kolejną dawką leku dopiero, gdy temperatura znowu zacznie rosnąć. Lek przeciwgorączkowy trzeba podawać regularnie, najczęściej co 6-8

godzin. Nie wolno podawać maluchowi leków dla dorosłych.

Niektóre mamy panikują i przy lekko podwyższonej temperaturze podają środki zbijające gorączkę. Czasami warto poczekać z interwencją. Z drugiej jednak strony, różne dzieci, różnie znoszą podwyższoną temperaturę ciała. Dlatego trzeba bardzo uważnie obserwować malucha i w razie, gdy zacznie zachowywać się niepokojąco, trzeba udać się do pediatry, który będzie mógł precyzyjnie ustalić dawkę konkretnego leku przeciwgorączkowego i metody walki z infekcją.©©

REKLAMA 0011456671

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

GABINET PSYCHIATRYCZNY

ARKADIUSZ SZMAŃDA

87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1

rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

AUTOREKLAMA



Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

AUTOPROMOCJA

009500638

Strefa Biznesu

NAJWIĘKSZY REGIONALIZOWANY SERWIS GOSPODARCZY W POLSCE

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

AUTOPROMOCJA

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Środa
jest dla zdrowia

nowosci.com.pl

REKLAMA

0011443507

REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU

ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ

OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI

„TOMOGRAF”
ul. Kościuszki 71, Toruń

rejestracja@tomograf.torun.pl

Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40

www.tomograf.torun.pl

Wiem, że wszystko w życiu jest po coś, nawet największe trudności

Michał Koterski na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Magda Mołek nie była taktowna

Dziennikarka zapytała w wywiadzie Julię Kamińską o to, „czemu temat macierzyństwa tak ją dotyka”. Aktorka stwierdziła w odpowiedzi, że po prostu chciałaby zostać mamą i na tym temat można było zakończyć. „A to jest niemożliwe?” – dopytała jednak Mołek. Kamińska nie odpowiedziała i zrobiła jedynie nieco skrępowaną minę.

Blankę przezywano w szkole

Celebrytki korzystają z fryzjerskich trików, aby zmienić wizerunek. Ostatnio w serwisie Kick piosenkarka zaprezentowała swój naturalny wygląd. „Ja mam mega kręcone włosy, takie afro, nie wiem, czy wiecie. Pokażę wam, bo nie uwierzycie. Wszyscy mnie wyzywali od Tarzana w szkole” – przyznała Blanka.

Justyna Steczkowska pracuje z synem

Piosenkarka zakończyła współpracę z Łukaszem Wojtanowskim, właścicielem firmy Royal Concert, o której pisano w kontekście problemów ze zwrotem pieniędzy za bilety. Jego obowiązki przejął najstarszy syn piosenkarki – Leon Myszkowski. „Z końcem zeszłego roku moja firma przejęła obowiązki managementu. Przed nami pracowity rok, 30-lecie artystycznej działalności Justyny. Na tym się skupiamy i będziemy wdzięczni za wspieranie nas” – napisał Myszkowski w mailu do Pudelka. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Szare śniegi Syberii

Ale Kino+ HD, 20:10
Rok 1941. Szesnastoletnia Lina trafia z Kowna do łagru na Syberii. Uzdolniona nastolatka przedstawia na rysunkach sceny z życia w obozie. Sztuka i miłość pomagają jej przetrwać.

Długa droga do wojny
TVP Historia, 20:00
I wojna światowa była jednym z najkrwawszych konfliktów. Korzystając z rzadko pokazywanych materiałów archiwalnych i wywiadów z ekspertami, serial ukazuje pełen dramatyzmu łańcuch wydarzeń, który zapoczątkował ten konflikt.

Państwo młodzi: Chuck i Larry

Super Polsat, 21:00
Chuck (Adam Sandler) i Larry (Kevin James) są dumą brooklińskiej straży pożarnej. Larry od śmierci żony samotnie wychowuje dwójkę dzieci. Okazuje się, że zgodnie z prawem musi być w stałym związku, by zabezpieczyć przyszłość finansową syna i córki. Prosi Chucka o udawanie przed urzędnikami jego partnera...

Gloria Bell

TVP Kultura, 21:30
Gloria (Julianne Moore) żyje pełnią życia. Jej dorosłe dzieci mają dla niej coraz mniej czasu, były mąż znajduje młodszą partnerkę, ale Gloria wierzy, że w jej życiu pojawią się jeszcze fajerwerki. I choć los trzyma w zanadrzu jeszcze niejedną niespodziankę, to Gloria nie zamierza się nań obrażać...

KRZYŻÓWKA NR 5

Poziomo:

- ślaska nazwa kaszanki,
- osłona nakładana na prze wody,
- imię Tokarczuk, noblistki,
- ma z kimś wspólnego przodka,
- przedstawiciel rządu do kontaktu z mediami,
- punkt przyjmowania surowców wtórnych,
- karciana układanka,
- rzeczy osobiste, manele,
- zielona poza miastem,
- miasto w Argentynie na obszarze pampy,
- nazywana dźwignią handlu,
- francuski wyścig samochodowy,
- potocznie o przyjaźni,
- miasto-państwo nad Morzem Śródziemnym,
- ozdoba zawieszona na szyi,
- jednostajna praca, harówka,
- Mel, reżyser filmu „Lęk wysokości”,
- mężczyzna o ciemnych włosach,
- Zygmunt III ..., król Polski,
- ... Crusoe,
- rodzaj sieci rybackiej.

Pionowo:

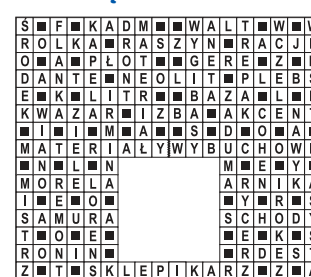
- cienki przewód hydrauliczny,
- roślina o wijącej się łodydze,
- starożytne miasto nad rzeką Skamander,
- efekt odgazowania węgla,
- ryba na wigilijnym stole,
- ryba z nadbałtyckich jezior,
- zorganizowana przez Babette,



- najgrubszy palec u ręki,
- papuga z Nowej Zelandii,
- starogreckie miasto-państwo,
- miasto z Operą Leśną,
- ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem,
- stop żelaza z węglem,
- rzymski bóg wojny jak planeta,
- miasto nad Notecią,
- dawna papieska korona,

- stan z Górami Skalistymi,
- dopływ Wisły, Czarna Woda,
- spotkanie zuchów w harcówce,
- stan w USA graniczący z Meksykiem,
- zbrojnie zaatakował inny kraj,
- indiański but jak jadowity wąż,
- uchylenie towarzyskie, gafa,
- dzieła wybitnych twórców.

ROZWIĄZANIE NR 4



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu, ale zachowaj umiar. Horoskop dzienny zapowiada, że dziś wygrasz szczerością, nie siłą. Wieczór przyniesie ulgę.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na sprawach domowych i finansach. Spokój pomoże podjąć dobrą decyzję. Horoskop na dziś wróży, że ktoś doceni cierpliwość.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy otworzą nowe możliwości. Uważaj na plotki i nie obiecuj zbyt wiele. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że kreatywność będzie atutem.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje są silne, lecz warto je nazwać. Bliska osoba potrzebuje wsparcia. Horoskop dzienny to wskazówka, by zadbać o jej komfort.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi i okazje. Pamiętaj jednak o współpracy. Horoskop dzienny przypomina, że sukces zależy od celu. **Rak (22.06 - 22.07)** Porządkowanie spraw da poczucie kontroli. Nie krytykuj siebie zbyt surowo. Horoskop dzienny na wtorek uspokaja, że mały krok da duży efekt.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga między pracą a relaksem jest kluczowa. Warto iść na kompromis. Horoskop dzienny mówi, że taka postawa przyniesie korzyści. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja poprowadzi cię właściwą drogą. Nie ignoruj sygnałów. Horoskop na dziś wróży, że szczerą rozmową oczyszcisz atmosferę. **Waga (23.09 - 22.10)** Chęć przygód rośnie, lecz obowiązki wołają. Znajdź złoty środek. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że nowa wiedza okaże się cenna.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie rezultaty. Możesz liczyć na uznanie przełożonych. Horoskop dzienny radzi pamiętać jednak o odpoczynku. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nieszablonowe pomysły zaskoczą otoczenie. Horoskop na dziś podpowiada, by nie bać się zmian. Przyjacielska pomoc pojawi się nagle. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość to twoja siła. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że twórcze zajęcia pomogą się wyciszyć. Zaufaj emocjom i głosowi.

Polacy za granicą. Gol „Lewego” w El Clasico, Grabara wyjął 8 sztuk

Bartosław Głęb
sport@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dwóch Polaków sięgnęło po trofea. Robert Lewandowski wygrał Superpuchar Hiszpanii, a Sebastian Szymański zdobył Superpuchar Turcji.

W ubiegły czwartek Barcelona bez problemu poradziła sobie w półfinale Superpucharu Hiszpanii, rozbijając Athletic Bilbao aż 5:0. Wtedy zarówno Lewandowski, jak i Wojciech Szczęsny cały mecz przesiedzieli na ławce rezerwowych. W wielkim finale trener Dumy Katalonii Hansi Flick wystawił polskiego snajpera w podstawowym składzie i to okazało się znakomitą decyzją.

Trzeci Superpuchar

W końcówce pierwszej połowy 37-latek pięknym strzałem wpisał się na listę strzelców. Ostatecznie, Barcelona wygrała w odległej Arabii Saudyjskiej z Realem Madryt 3:2.



FOT. AGRZEGORZ WAJDA

Wielu ekspertów widziałoby Roberta Lewandowskiego już na ławce, tymczasem nasz weteran jest jak dobre wino!

- Real grał niskim blokiem, a my cały czas szukaliśmy okazji do strzelenia gola. Czasami potrzebujemy trochę cierpliwości. Gramy z jednej strony na drugą, czasem krzyżujemy się, szukając szans na zdobycie bramki. Ale przeciwko Realowi zawsze musimy dać z siebie 100 procent. Najważniejsze jest to, że wygraliśmy 3:2 i mamy kolejny tytuł, co nas bardzo cieszy

- powiedział kapitan reprezentacji Polski w rozmowie z Movistar Plus, cytowany m.in. w agencji EFE.

Dla Lewandowskiego był to już trzeci triumf w Superpucharze Hiszpanii. Blaugrana sięgnęła po to trofeum drugi raz z rzędu.

Duma Katalonii nie ma dużo czasu na odpoczynek. Już w czwartek zmierzy się w 1/8 fi-

nału Pucharu Króla z drugoligowym Racingiem Santander, w którym w przeszłości grał Euzebiusz Smolarek. Starcie z drużyną z niższego szczebla rozgrywkowego może być wreszcie szansą na występ dla Wojciecha Szczęsnego.

Katastrofa Grabary, uśmiech Szymańskiego

Weekendu dobrze nie będzie wspominał Kamil Grabara. Jego VfL Wolfsburg w meczu 16. kolejki niemieckiej Bundesligi przegrał na wyjeździe z Bayernem Monachium aż 1:8. Pierwsza połowa nie zapowiadała takiego pogromu, gdyż Bawarczycy prowadzili tylko 2:1. Po zmianie stron rozwiązał się jednak worek z bramkami.

Mimo katastrofalnego dla przyjezdnych wyniku polski bramkarz wyraźnie nie zawinił przy żadnym голу. Może mógł zrobić więcej przy ostatnim trafieniu rywali, ale trzeba brać pod uwagę, że cała drużyna Wolfsburga była już mentalnie całkowicie rozbita.

W sobotę Fenerbahce Stambułu sięgnęło po Superpuchar Turcji, pokonując w finale Galatasaray Stambułu. Sebastian Szymański nie zagrał w meczu decydującym o trofeum, ale zaliczył krótki epizod w półfinale. Z dużym prawdopodobieństwem dla Polaka był to ostatni puchar zdobyty w Turcji. Bliskie pozyskania reprezentanta Polski jest francuskie Stade Rennes.

Piłkarze powołani ostatnio do kadry przez Jana Urbana

Bramkarze: Bartłomiej Dragowski (Panathinaikos Ateny) - w trakcie transferu do Widzewa Łódź. Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 1:8 meczu z Bayernem. Łukasz Skorupski (FC Bologna) - kontuzja uda. Kacper Tobiasz (Legia Warszawa), Mateusz Kuchalski (Karabach Agdam) - przerwa zimowa.

Obrony: Jan Bednarek i Jakub Kiwior (FC Porto) - ich klub nie grał w weekend. Matty Cash (Aston Villa) - 79 minut w wygranym 2:1 meczu z Tottenhamem Hotspur. Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - na ławce w wygranym 3:0 meczu z Panetolikosem.

Przemysław Wiśniewski (Spezia Calcio) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z FC Südtirol. Jan Ziółkowski (AS Roma) - 4 minuty w wygranym 2:0 meczu z US Sassuolo. Paweł Wszołek (Legia Warszawa), Krystian Szczeniak (Górnik Zabrze) - przerwa zimowa.

Pomocnicy: Jakub Kamiński (FC Köln) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z 1.FC Heidenheim. Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - mecz z Kocaelisporom dzisiaj. Sebastian Szymański (Fenerbahce Stambuł) - ławka rezerwowych w wygranym 2:0 meczu z Galatasaray Stambuł. Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 79 minut w wygranym 2:0 meczu z Torino FC. Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 62 minuty w zremisowanym 2:2 meczu z SSC Napoli. Bartosz Kapustka (Legia Warszawa), Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin), Filip Różga (Sturm Graz), Michał Skórkaś (KAA Gent), Bartosz Słisz (Brondby IF) - przerwa zimowa.

Napastnicy: Adam Bulka (Udinese Calcio) - kontuzja łydki. Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 66 minut i gol w wygranym 3:2 meczu z Realem Madryt. Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - 90 minut i żółta kartka w zremisowanym 0:0 meczu z Al-Shahaniya. Karol Świdarski (Panathinaikos Ateny) - na ławce w wygranym 3:0 meczu z Panserrailikosem.

Enea Sportowiec Roku Kujaw i Pomorza. Wybraliśmy najlepszych!

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

RANKING. Przełom roku to czas planowania i podsumowań. Zbliża się więc czas ogłoszenia wyników naszego rankingu na Sportowca, Trenera, Drużynę i Talent Roku w regionie. Ogłosimy je 15 stycznia.

Wybór najlepszych w sporcie w regionie kujawsko-pomorskim to wieloletnia tradycja. Sportowy rok podsumowaliśmy pod koniec 2025, wybierając sportowców, trenerów i drużyny, które dostarczały kibicom najwięcej pozytywnych emocji. Ten wybór nie był łatwy, bo zważyć trzeba było nie tylko medale i puchary z różnych konkurencji i imprez, ale też dodać do tego choćby popularność danej dyscypliny. I jak to przy takich wyborach bywa, zdania były podzielone, a dyskusja burzliwa. Dodatkowo, posta-



FOT. PZT WILKOWICZ

Kandydaci są mocni, a wyniki rankingu ogłosimy 15 stycznia podczas gali w hotelu Słoneczny Młyn w Bydgoszczy

nowiliśmy docenić mecenasów sportu w regionie.

W tym roku Kapitułę tworzyli: Alicja Polewska - redaktor naczelna Gazety Pomorskiej, Expressu Bydgoskiego i Nowości - Dziennika Toruńskiego oraz dziennikarze działu sportowego tych trzech tytułów: Magdalena Zimna, Joachim Przybył, Marcin

Kozłowski i Dariusz Knopik oraz współpracujący z nami Kaziemierz Fiut.

Spośród tych wszystkich, którzy wyróżniali się w 2025 roku, wybraliśmy węższą grupę (kolejność alfabetyczna):

Sportowcy Roku 2025

Agata Bała - futsal, KS Nowy Świt Górzno, mistrzyni Polski, zdobywczyni Pucharu Polski i Superpucharu Polski, reprezentantka Polski w mistrzostwach świata. Daria Brzozowska - ASW Black Panther Bydgoszcz, jedna z największych polskich kobiecych nadziei mieszanych sztuk walki, wielokrotna medalistka imprez w kraju i zagranicą. Bartosz Didusko - legenda Twardych Pierników. W barwach toruńskich koszykarzy rozegrał aż dziewięć sezonów. Buty zawiesił na kołku latem 2025 i teraz jest drugim trenerem drużyny. Patryk Dudek - żużlowy Midas, czego się dotknął w 2025 roku, zamieniało się w złoto. Został indywidualnym mistrzem Polski, drużynowym z Pres Toruń, jako pierwszy Polak wygrał cykl Speedway Euro Championship, a w PGE Ekstralidze skuteczniejszy był tylko Bartosz Zmarzlik.

Jan Jackowiak - takiego talentu polskie kolarstwo nie miało od czasu Michała Kwiatkowskiego, mówią o wychowanku UKS Copernicus. Ale nawet jego poprzednik i kolarski wzór nie zdobył medalu mistrzostw świata juniorów w wyścigu ze startu wspólnego. Janek sięgnął po brąz w Rwandzie. Klaudia Kazimierska - lekka atletyka, LKS Vectra Włocławek, mistrzyni Polski w biegu na 1500 m, zajęła 7. miejsce w mistrzostwach świata w Tokio z rekordem życiowym 3:57,95 na tym samym dystansie. Maksymilian Pawełczak - talent na miarę Tomasza Golloba? W wieku 15 lat został wicemistrzem Polski juniorów w Abramczyk Polonii Bydgoszcz, w lidzie debiutował w barażach ze Stalą Górzno i bił bez kompleksów gwiazdy PGE Ekstraligi. Aneta Rygielska - uroczą i wiecznie uśmiechniętą bokserka Pomorzanina Toruń to aktualna wicemistrzyni świata oraz po raz kolejny mistrzyni Polski. Zapowiada, że za trzy lata w Los Angeles powalczy o wymarzony medal olimpijski. Miłkołaj Szczęsny - lekka atletyka, SL Zawisza Bydgoszcz, wicemistrz Europy do lat 23 w skoku wzwyż z wynikiem 2,26 m, pobił swój rekord życiowy trzykrotnie aż o siedem cm Mateusz Biskup (Lotto Bydgoszcz) - Mirosław Ziętarski (AZS UMK Toruń) - wioślarstwo, mistrzowie

świata z Szanghaju i Europy z Płowidw w dwójce podwójnej. W tym roku nie było na nich mocnych, a dwie docelowe imprezy były ich popisem

Trener Roku 2025

Piotr Baron - żużel, 17 lat toruńskie Anioły szukały człowieka, który poprowadzi drużynę do mistrzostwa Polski. Piotr Baron jest uwielbiany przez zawodników, jest mistrzem motywacji i budowania atmosfery w parkingu, a z Motoareny stworzył niezdobyty twierdzą z najbardziej widowiskowym torem w PGE Ekstralidze. Robert Syz - wioślarstwo, Lotto Bydgoszcz i reprezentacja Polski, współpracujący z trenerem Aleksandrem Wojciechowskim w kadrze wioślarzy krótkich, współautor sukcesów Mateusza Biskupa i Mirosława Ziętarskiego. Jacek Woźniak - żużel, na szkółkę BTŻ Bydgoszcz zazdrośnie patrzą w całej żużlowej Polsce. Jacek Woźniak to mistrz przekształcania wielkich talentów w prawdziwe diamenty na torze. To dzięki niemu bydgoski żużel ma teraz w składzie Wiktora Przyjemskiego i Maksymiliana Pawełczaka.

Kluby Roku 2025

Juniorzy Abramczyk Polonii Bydgoszcz - ekipa Jacka Woźniaka nie miała sobie równych w tym

sezonie. Bydgoszczanie w mistrzostwach Polski sięgnęli niemal po wszystko: złoto w drużynie, a indywidualnie dwa najwyższe miejsca na podium zgarbali Wiktor Przyjemski i Maksymilian Pawełczak. KS Nowy Świt Górzno - futsal, mistrzyni Polski oraz zdobywczyni Pucharu Polski i Superpucharu Polski. Agata Bała, Julia Basta i Natalia Matuszewska, to reprezentantki Polski, które uczestniczyły w historii zwycięstwa, bo pierwszych mistrzostwach świata i wszystkie strzeliły w nich gole PRES Grupa Deweloperka Toruń - nie byli największymi faworytami, ale w półfinale odprawili z kwitkiem teoretycznie mocniejsze zespoły: Sparte Wrocław i Motor Lublin, ten drugi klub zdezonizowali po trzech latach panowania w PGE Ekstralidze. To piąte złoto Aniołów, ale kibice czekali na niego długie 17 lat.

Z tego grona wspólnie wybraliśmy zwycięzców, tworząc Ranking Enea Sportowiec Roku Kujaw i Pomorza 2025. Wyniki naszych wyborów ogłosimy już niedługo - w czwartek, 15 stycznia, na sportowej gali w Hotelu Słoneczny Młyn w Bydgoszczy.

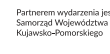
ORGANIZATORZY



SPONSOR TYTULARNY



PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY



PATRONAT HONOROWY



PATRONAT MEDIALNY



SPORT

www.sportowy24.pl

Telewizor zamiast finału.
Twarde Pierniki robią
porządki w drużynieJoachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl**KOSZYKÓWKA. Anwil nie zagra o Puchar Polski. Miha Lapornik wyjeżdża z Torunia.**

Typowany do walki o najważniejszą trofeę zespołu nawet nie będzie miał szansy powalczyć o Puchar Polski. Do turnieju w Sosnowcu zakwalifikowało się osiem najlepszych ekip na półmetku sezonu zasadniczego, a Anwil zajął miejsce 9.

Szanse na Puchar Polski zaprzepaścił przede wszystkim w Sopocie, gdzie w sobotę prowadził z Treflem już 16 punktami, by ostatecznie przegrać 74:83. Pozostawało więc liczyć na Zastal Zielona Góra w niedzielnej meczu w Warszawie z Dzikami, ale to gospodarze byli górą i wypchnęli ekipę Ronena Ginzburga z ósemki.

Ostatecznie Anwil finiszował w pierwszej rundzie z rozczarującym bilansem 8-7. Szczególnie źle drużyna prezentowała się na wyjazdach, w sześciu wygrała tylko raz w derbach w Toruniu. Licząc wszystkie mecze oficjalne w tym sezonie bilans wyjazdowy włocławian to 2-8.

Anwili zabraknie w turnieju finałowym Pucharu Polski po raz pierwszy od 2021 roku. Włocławianie po raz ostatni cieszyli się z tego trofeum w 2020 roku, gdy drużynę do sukcesu poprowadził Shawn Jones.

W Toruniu szanse na Puchar Polski przepadły już wcześniej i trwają porządki w drużynie. Udało się wreszcie rozwiązać kwestię przyszłości Mihi Lapornika.

Słoweniec trafi do zespołu z drugiego poziomu rozgrywkowego w Hiszpanii - Primera FEB. Zawodnik ze Słowenii będzie reprezentował barwy zespołu Grupo Alego Cantabria do końca aktualnych rozgrywek.

Przypomnijmy, że właśnie z tych rozgrywek koszykarz trafił do Torunia, ale w PLK okazał się sporym rozczarowaniem. Jeden z najlepiej opłacanych graczy w zespole miał duże problemy ze skutecznością i fizycznością. W połowie listopada stracił miejsce w składzie, gdy pojawił się Tayler Persons i zagrał później tylko jeden mecz w miejsce kontuzjowanego Noaha Thomasa. Ostatecznie żegna się z PLK ze średnimi: 28 minut, 8,8 punktów (zaledwie 27 procent z gry), 2,5 asysty i zbiórki.

Teoretycznie Lapornik mógł cały grać, gdyby klub zdecydował się na wykupienie szóstej licencji dla obcokrajowca. Arriva Lotto jest ostatnim zespołem w lidze, który gra piątką graczy zagranicznych. Powód jest prosty: oszczędności, szósta licencja kosztuje 100 tysięcy złotych.

Zmodyfikowana została także umowa z Taylerem Personem. W listopadzie rozgrywający miał kilka ofert, ale wybrał toruńską, bo klub zgodził się na wpisanie opcji buy-outu. To oznacza, że potencjalny nowy klub mógłby zgarnąć Amerykanina, gdyby wpłacił określoną w kontrakcie kwotę. Teraz rozgrywający zgodził się przyjąć nowe warunki i podpisał aneks, który sprawia, że rozgrywający pozostanie w Toruniu do końca obecnych rozgrywek. ©P



Elvar Fridriksson i Damian Kulig turniej o Puchar Polski w Sosnowcu obejrzą ewentualnie w roli kibiców

HOKEJ HALOWY

Polacy wicemistrzami Europy. W finale decydowały karne
Reprezentacja Polski ze srebrnym medalem Halowych Mistrzostw Europy we Heidelbergu. W finałowym meczu Biało-Czerwoni zremisowali z Austrią 3:3 (gole Jacek Kurowski, Gracjan Jarzyński oraz Mikołaj Gumny), ale rywale byli lepsi w karnych zagrywkach. W bwarwach reprezentacji Polski zagrało dwóch laskarzy z Pałuk: Maksymilian Koperski z LKS Rogowo (strzelił gola w półfinałowym meczu z Niemcami) i Jakub Janicki z LKS Gąsawa.



FOT. POLSKI HOKEJ NA TRAWIE

ŻUŻEL

Złoto dla Holdera

Jack Holder po raz drugi w karierze został mistrzem Australii. Żuźlowiec Stali Gorzów złoto przypieczętował wygraną na torze w Gillman. Srebro dla Jaimona Lidseya, brąz dla Rohana Tungate'a.

KRÓTKO



FOT. PPG

KOSZYKÓWKA

Zmiana lidera w II lidze

Po sobotnio-niedzielnym meczach II ligi nastąpiła zmiana na prowadzeniu w tabeli. Po zwycięstwie Trefl II Sopot, który w Elblągu uległ Energii 80:82. Szanse na pierwsze miejsce w przypadku zwycięstwa miał AZS UMK Transbruk Toruń, ale wyjazdowe spotkanie z Kamte Basketem 2010 Kruszwica zostało odwołane z powodu awarii ciepłowniczek, która pozabawiła ogrzewanie hali sportowo-widowiskowej. Pozostałe mecze doszły do skutku. Wyniki: SMS PZKosz Władysławowo - Żak Koszalin 63:98, TKM Włocławek - GAK Port Gdynia 67:81 (najwięcej punktów dla TKM zdobyli: Olgierd Kubiak 15, Jose Luis Sanchez 14, Bartłomiej Pietras 12), MKK Gniezno - AMW Arka Gdynia 82:40, Sokół Międzyzdroń - KS BNG Kutno 78:74, Tarnovia Tarnowo Podgórne - Pogoń Mogilno 82:67 (najskuteczniejsi w przegranej ekipie byli: Jakub Ulczyński 19, Daniel Szczepaniak 14 i Norbert Jaśtak 10). Czołówka tabeli jest bardzo wyrównana. Po weekendowych meczach prowadzi Tarnovia z 30 punktami przed MKK (również 30 pkt.), Treflem, AZS UMK, Żakiem i Sokołem (po 29 pkt.). Większość drużyn rozegrała 17 spotkań, zaś AZS UMK - 16, a Sokół - 18. (szcz)

LOTTO

NIEDZIELA, 11.01**Multi Multi, godz. 22.00**

1, 2, 8, 10, 12, 17, 22, 25, 36, [43], 45, 47, 51, 52, 54, 67, 69, 70, 75, 76

Kaskada, godz. 22.00

2, 4, 5, 6, 8, 9, 11, 15, 18, 20, 22, 24

Mini Lotto

2, 23, 27, 33, 35

Ekstra Pensja

14, 17, 18, 20, 30 -1

Ekstra Premia

16, 17, 19, 30, 35 -1

PONIEDZIAŁEK, 12.01**Multi Multi, godz. 14.00**

8, 9, 10, 19, 21, 28, 30, 31, 33, 36, 38, 42, 47, 52, 59, 63, 65, 70, [72], 74

Kaskada, godz. 14.00

1, 3, 7, 8, 10, 12, 14, 16, 17, 18, 21, 22

Kibice byli najlepsi
w memoriale Brończyka

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W bydgoskiej Łuczniczce odbył się kolejny memoriał Andrzeja „Kini” Brończyka. W turnieju wzięło udział osiem drużyn.

Andrzej Brończyk to legendarny bramkarz Zawiszy. Był wychowankiem Gopłanii Inowrocław, ale to w bydgoskim klubie występował w latach 1970-1992. W barwach Niebiesko-Czarnych zaliczył 693 ligowe mecze. Potem grał jeszcze w Pomezaniu Malbork. Po zakończeniu kariery piłkarskiej był trenerem w Zawiszy i Starcie Radziejów. Zmarł nagle

31 grudnia 2000 roku na atak serca, miał 49 lat.

W tegorocznym turnieju poświęconym pamięci „Kini” zagrało osiem drużyn: Przyjaciele Andrzeja Brończyka, Zawisza Oldboys, Zawisza Business Club, Trenerzy Zawiszy, Gopłania Inowrocław, Fan Kluby Zawiszy - Drużyna Matiego, Kibice Zawiszy i Bydgoskie Media. Najpierw rywalizowali w grupach, każdy z każdym, potem najlepsi o miejsca na podium. W meczu o 3. miejsce Zawisza Old Boys pokonali Przyjaciół Brończyka 4:1. W emocjonującym finale Kibice długo wygrywali z Gopłanią, która broniła trofeum. Inowrocławianie doprowadzili do remisu

w końcówce. Doszło do karnych, które wygrali Kibice 2:1.

Królem strzelców został Marcin Lipiec (4 gole), a najlepszym bramkarzem był Rafał Mróz, obaj z drużyny kibiców. Puchary dla najlepszych wręczała Grażyna Brończyk, wdowa po Andrzeju.

Odbyły się też mecze pokazowe klubów partnerskich Akademii Zawiszy. Pamiętki adeptom futbolu wręczali Marcin Szatkowski, właściciel Zawiszy, Krzysztof Bess, prezes SP Zawisza, Marcin Łukaszewski, dyrektor sportowy Zawiszy i trener Adrian Stawski. Sędziowali Mirosław Oparczyk, Sławomir Radzik, Wiktor Trybuś i Piotr Tekieniewski z K-P Kolegium Sędziów.



Emocje na boisku nie brakowało. Wszyscy umówili się na kolejny memoriał „Kini”, za rok

Astoria rzuca setkę i wraca na fotel lidera

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. 208 punktów, emocje do samego końca i cenne zwycięstwo Asty.

ENEAABRAMCZYKASTORIABYDGOSZCZ - POLONIALESZNO 107:101 (22:22, 28:32, 23:22, 34:25)

Astoria: Kimbrough 16 (4), Kemp 14 (11 zb.), Kamiński 12 (1), Kędel 8, Dzierżak 4 (1) - Gruszecki 28 (3), Andrzejewski 10 (2), Chyliński 9 (3), Jamiolkowski 4, Nowakowski 2.

Polonia: Mitchell 35 (6), Ryżek 12 (1), Wilk 10 (2), Soroka 8 (2), Żmudziński 2 - Najder 13, Kankowski 12 (1), Pabian 7 (1), Żywert 2.

Bydgoszczanie przed spotkaniem wiedzieli, że mogą samodzielnie wrócić na pozycję lidera jeśli pokonają beniaminka w Lesznie. Wszystko dlatego, że w sobotę sensacyjnych porażek doznały ŁKS Łódź i SKS Starogard Gdański.

Zadanie łatwe wcale nie było, gospodarze trafili niespodziewanie na bardzo dobrze dysponowanego rywala. Bydgoscy koszykarze nie mieli patentu jak zatrzymać ataki i rzuty Wendella Mitchella, który do przerwy miał aż 23 punkty na koncie! Na szczęście Astoria

miała w swoich szeregach Karola Gruszeckiego, który zdobył o cztery „oczka” mniej.

Po przerwie obraz gry się nie zmienił. Doszło do niezwykle emocjonującej końcówki. Miejscowi zapewnili sobie zwycięstwo dzięki trójce Jakuba Andrzejewskiego i wolnym Adama Kempa. Między tymi akcjami potrafili wymusić niecelny rzut Mitchella, a o potem dodatkowo jego stratę. Wynik ustalił rzutem osobistym Martyce Kimbrough.

Bydgoszczanie w następnej kolejce zagrają na wyjeździe z Polonią Warszawą. ©P